Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 189 (561) ROK III

WARSZAWA — WTOREK, 11 LIPCA 1950 R.

WYDANIE A

CENA 5 ZŁ

Na str. 3 zamieszczamy przemówienie przewodniczącego KC PZPR tow. BOLESŁAWA BIERUTA wygłoszone na II Wojewódzkiej Konferencji PZPR w Katowicach

„Przypominamy imperialistom o haniebnej klęsce bandy hitlerowskiej...“

Naród radziecki manifestuje niezłomną wolę obrony pokoju

MOSKWA (PAP). Ze wszystkich stron Związku Radzieckiego z miast, osiedli robotniczych, z kołchozów i sowchozów, napływają w dalszym ciągu wiadomości o potężnej akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim.

Na masowych wiecach i zebraniach uchwalane są rezolucje, w których radzieckie masy pracujące wyrażają zdecydowaną wolę obrony pokoju i potępiają bezwzględnie agresję amerykańską na Koreę.

Dla ludzi radzieckich — głosi rezolucja uchwalona na wiecu we Władywostoku — wola ludu, to prawo najwyższe. Wyrażamy głęboką pogardę i stawiamy pod pręgierz drapieżców amerykańskich, którzy rozpoczęli wojnę z narodem koreańskim. Zawsze broniliśmy, bronimy i będziemy bronili pokoju między narodami. Oświadczamy business amerykańskim: „Nie ...jcie waszych brudnych ...ie swoich spraw“! „Precz ...ci“!

...z z całym narodem ra... swą nieugiętą wolę ... pokoju manifestuje młodzież radziecka. W niedzielę o... 00 tysięcy młodzieży ze... się w Ismajłowskim Par... Stalina, by zamanifesto... wą jedność w walce o po...

...ód niezwykłego entuzjaz... burzliwej owacji na cześć ...go wodza mas pracują... całego świata — Józefa ... — wybrano w skład pre... honorowego członków Politycznego KC WKP(b) ...fem Stalinem na czele.

W jednomyślnie uchwalonej rezolucji młodzież Moskwy wyraża aprobatę dla stalinowskiej polityki rządu radzieckiego i wzywa całą młodzież kraju do składania podpisów pod apelem sztokholmskim.

Masowe wiece młodzieżowe odbyły się również w innych miastach ZSRR. W organizacjach komsomolskich Leningradu, Kijowa, Charkowa, Nowosybirska i innych miastach zanotowano wzmożony napływ podań o przyjęcie do Komsomołu.

Prosimy o przyjęcie nas do szeregów Komsomołu — brzmią podania, gdyż pragniemy wraz z całą przodującą młodzieżą bronić sprawy pokoju.

Na wiecu załogi zakładów traktorowych w Czelabinsku, frezer Biriukow oświadczył: „Nigdy nie chcieliśmy i nie chcemy wojny. Mamy wiele pracy u siebie, we własnym domu. Chcemy zbudować jeszcze wiele fabryk, szkół i mieszkań. Jedyny nasz cel — to zapewnienie szczęścia każdemu człowiekowi. Mimo, że ojczyzna nasza jest potężna, zawsze nienawidziliśmy wojny. Pokazaliśmy całemu światu, do czego zdolny jest człowiek radziecki, gdy walczy o słuszną sprawę. Imperialiści anglo-amerykańscy usiłują rozpętać nową wojnę. Świeżo upieczeni pretendenci do panowania nad światem mają jednakże zbyt krótką pamięć. Zapomnieli o haniebnej klęsce bandy hitlerowskiej. No cóż, przypominamy im o tym i oświadczamy: miłujące wolność narody całego świata pokrzyżują nikczemne plany imperialistów.

Palmiro Togliatti potępia stanowisko rządu włoskiego w sprawie Korei

...M (PAP). Podczas dy... w Izbie Posłów w spra... budżetu ministerstwa spraw ...icznych, Palmiro Togliatti ...łosił przemówienie na te... wydarzeń w Korei i poli... zagranicznej Włoch w o... sytuacji międzynarodo...

...mieniu mas pracujących i ...kich demokratów wło... Togliatti złożył narodowi ...skiemu życzenie całkowi... wyciężstwa nad reakcyjną ...rą amerykańską.

...erykańska polityka eks... w Azji, proklamowana ...przez Trumana — stwier... ogliatti — wzmaga nie... ...eństwo wojny.

...tego przyczynia się brak ...cia odpowiedzialności ze ... rządu włoskiego, który ...zliwie stara się popierać ...ę hegemonii amerykań... skazaną na bankructwo.

...acja międzynarodowa sta... poważniejsza — ciągnął ...tti. — Jednakże na pyta... y świat wkroczył w okres ... odpowiadamy: nie, po... wielką rękojmią pokoju ...istnienie Związku Radziec... i polityka jego przywód... którzy nie tracą panowania ...obą w obliczu żadnej pro... acji.

Już dawniej odpowiedzieliśmy wyczerpująco na pytanie, co zrobimy, jeżeli wojna zostanie jednak rozpętana. W obecnej sytuacji uważamy z naszej strony za rzecz konieczną postawienie pytania: czy panujące koła burżuazyjne krajów zachodnio-europejskich nie uważają, że nadeszła chwila zmiany kursu?

Togliatti wyraził nadzieję, że póki nie jest jeszcze za późno, koła te, pod wpływem niebywałego kryzysu i chaosu w świecie kapitalistycznym, wysuną ze swego środowiska nowych rozsądnych ludzi, którzy, ze względu na interesy Włoch i ze względu na swe własne ocalenie, odmówią stawiania życia swego narodu na kartę ekspansji amerykańskiej, tj. na kartę wojny.

Mam nadzieję — powiedział mówca — że ci ludzie zrozumieją nasze dążenie do uratowania ojczyzny przed upadkiem w otchłań wojny i zdołają dojść z nami do porozumienia dla utrzymania pokoju.

Na zakończenie Togliatti napiętnował podżeganie do zarządzeń antydemokratycznych przeciwko Partii Komunistycznej, które ma miejsce ze strony niektórych kół rządzących

W Bremie obraduje Kongres pokoju reprezentujący 50 tys. marynarzy i dokerów Niemiec zachodnich

...RLIN (PAP). — Jak do... z Bremy, rozpoczął tam ...y Kongres Obrony Pokoju, ...ny przez niemieckich ro... ...ów portowych, marynarzy ...pracowników transportu ...ego. W pracach Kongresu bierze udział 2 tysiące delegatów, reprezentujących ponad 50 tysięcy pracowników Niemiec zachodnich. Na Kongresie obecni są w charakterze gości przedstawiciele robotników portowych Holandii, Francji, Belgii i Włoch.

Delegat holenderskich robotników portowych, O. van Reenvi — wezwał marynarzy i robotników portowych zachodnich Niemiec, aby nie dopuścili do rozładowania w niemieckich portach północnych amerykańskich transportów broni, których rozładowania odmówili holenderscy robotnicy portowi.

W imieniu Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych Kongres powitał sekretarz generalny partii liberalno - demokratycznej Stempel. Podkreślił on konieczność zdecydowanej walki o jedność Niemiec, ponieważ rozbicie może ułatwić imperialistom anglo - amerykańskim nowe prowokacje wojenne, analogiczne do prowokacji wojennej w Korei.

Inżynierowie architekci polscy powyczeni odbudową Leningradu

...OSKWA (PAP). — Po kilku ...ym pobycie w Moskwie i ...gradzie, przebywająca w ... delegacja inżynierów i ar...tów polskich, wyjechała do ...gradu, zwiedzając histo... ...e zabytki miasta, nowe ...ice fabryczne i muzea.

...ewodniczący delegacji Uf... ...ski stwierdził, że delegacja ...a zachwycona jest szybkim ...em odbudowy Leningradu, ...zliwie zniszczonego w okre... ...lokady.

Koreańska armia ludowa wyzwoliła dwa dalsze miasta

Paniczna ucieczka oddziałów amerykańskich — Drugi batalion wojsk USA odcięty — Lotnictwo ludowe strąciło 12 samolotów Mac Arthura

PEKIN (PAP). — Ogłoszony w Phenjan komunikat kwatery głównej koreańskiej armii ludowej stwierdza, że wszystkie formacje armii północno - koreańskiej posuwają się w dalszym ciągu na południe. Oddziały armii ludowej przerwały obronę Amerykanów w południowej części prowincji Czwungczung.

W czasie ostatnich walk, które zakończyły się zajęciem dwóch miast powiatowych tej prowincji Czinczun i Czonan zginęło lub dostało się do niewoli 600 żołnierzy marionetkowej armii południowo - koreańskiej oraz 360 żołnierzy amerykańskich. 12 samolotów amerykańskich, w tym dwa samoloty B-29 zostały strącone przez lotnictwo północno-koreańskie. Dwaj lotnicy amerykańscy zostali wzięci do niewoli. Oskrzydlony batalion amerykański uciekł w najwyższej panice pozostawiając prawie całe swe uzbrojenie.

Armia Ludowa na przedpolach Czinczon

NOWY JORK (PAP). — Ogłoszony w Tokio komunikat kwatery głównej generała Mac Arthura podaje, że wojska północno-koreańskie kontynuują swą ofensywę. Na głównym froncie wzdłuż szosy biegnącej od Seulu do Taidżon dywizja północno-koreańska atakuje pozycje amerykańskie na północ od Czoczi-won w odległości 30 km od Taidżonu. Komunikat przyznaje dalej, że druga dywizja północno-koreańska walczy na przedpolach miasta Czinczon położonego w odległości 25 km. na wschód od Czonan. Na północny zachód od Umsong 15 dywizja północno-koreańska posunęła się znacznie naprzód.

W okręgu Czonan — Czoczi-won formacje armii północno-koreańskiej — jak stwierdza komunikat kwatery Mac Arthura — dokonują manewru oskrzydlającego.

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Tokio, że oddziały pancerne i piechota północno - koreańska odcięły drugi batalion amerykański, złożony z tysiąca żołnierzy oraz kilku czołgów amerykańskich, które po raz pierwszy zostały rzucone do akcji.

Reuter donosi również o ożywionej działalności partyzantów na wschodnim wybrzeżu Korei Południowej na południe od Uczin.

Bestialskie naloty lotnictwa USA na otwarte miasta

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera podaje z Tokio, że samoloty amerykańskie i australijskie w dalszym ciągu dokonują bestialskich nalotów na otwarte miasta i wsie Korei Północnej i wyzwolonych okręgów Korei Południowej, powodując znaczne straty wśród ludności cywilnej. Amerykańskie i angielskie okręty wojenne w dalszym ciągu ostrzeliwują wybrzeże Korei wschodniej. Według ostatnich doniesień północno - koreańskie baterie nadbrzeżne zatopiły amerykański okręt wojenny.

Reforma rolna na wyzwolonych terenach

PEKIN (PAP). — Rozporządzenie w sprawie przeprowadzenia reformy rolnej w południowej części Korei uchyla nadmierne podatki nałożone na chłopów przez marionetkowy rząd Li Syn - mana.

Chłopi mogą swobodnie dysponować nadwyżką zbiorów po opłaceniu podatków. Rada Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej winna zabezpieczyć interesy pracującego chłopstwa Korei Południowej i udzielać mu wszechstronnej pomocy w ramach polityki gospodarczej.

Banknoty Republiki Ludowej prawnym środkiem obiegowym na terenach wyzwolonych

PEKIN (PAP). — Komitet spraw wojskowych Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej wydał rozporządzenie, na mocy którego banknoty wydane przez Centralny Bank Rep... i są prawnym środkiem obiegowym w okręgach na południe od 38 równoleżnika. Banknoty, metale szlachetne oraz inne rzeczy wartościowe zdobyte przez oddziały armii ludowej winny być traktowane jako majątek narodowy i deponowane niezwłocznie w najbliższym banku państwowym.

„Przyłączamy się do ostrzeżenia, jakie rozlega się po całym świecie: Ręce precz od Korei!“

Inauguracja Tygodnia obrony Korei w całym kraju

Uchwała Centralnej Rady Związków Zawodowych o zorganizowaniu od 10 bm. „Tygodnia Obrony Korei“ znalazła żywy oddźwięk wśród najszerszych mas pracujących miast i wsi całej Polski. W fabrykach, hutach i kopalniach, zakładach pracy miast i we wsiach odbywają się masowe zebrania, na których zgromadzeni wyrażają swój jak najostrzejszy protest przeciwko inwazji amerykańskiej na Koreę. Rozpoczęto zbiórkę pieniężną na fundusz pomocy dla ofiar spośród bezbronnej koreańskiej ludności cywilnej barbarzyńsko bombardowanej przez lotnictwo amerykańskie.

Dolnośląski aktyw Zw. Zaw. Pracowników Rolnych reprezentujący 42.000 pracowników PGR, zebrany na plenum Zarządu Okręgowego we Wrocławiu, z całą ostrością potępił brutalną agresję Stanów Zjednoczonych. Pragnąc zadokumentować swą solidarność z ludem koreańskim, robotnicy rolni postanowili zwiększyć swój wkład do sprawy obrony pokoju przez rozszerzenie współzawodnictwa w PGR-ach, podniesienie wydajności pracy, terminowe przeprowadzenie akcji żniwnej, podorywek i omłotów.

Gdańsk

9 bm. obradował w Gdańsku IV Wojewódzki Zjazd Związku Samopomocy Chłopskiej. Zjazd, w imieniu 45.000 mało i średniorolnych chłopów, zrzeszonych w tej organizacji na terenie Wybrzeża, jak najostrzej potępił amerykańską agresję przeciwko narodowi koreańskiemu oraz przesłał depeszę do Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju w Warszawie, w której zebrani zapewniają, że chłopi pracujący woj. gdańskiego będą stale wzmacniać swoją łączność z międzynarodowym ruchem obrońców pokoju i będą nieustępliwie walczyć z podżegaczami wojennymi, usiłującymi wywołać nową rzeź, zniszczenia i ofiary.

Młodzież polska odpowiada podżegaczom wojennym

W odpowiedzi na bandycką agresję amerykańską na Korei — ZMP-owcy miasta Lipna, woj. wrocławskie utworzyli dziesięć 25-osobowych brygad żniwnych, które pomagać będą spółdzielniom produkcyjnym, PGR-om i małorolnym chłopom w akcji żniwno - omłotowej.

*

Zebrana na wiecu młodzież ZMP Lubelszczyzny, wyjeżdżająca do ochotniczej pracy w młodzieżowych brygadach żniwnych przyjęła rezolucję głoszącą:

„Solidaryzujemy się z walką wyzwoleńczą ludu Korei i żądamy natychmiastowego wycofania wojsk amerykańskich z terenu walki. Nauką i socjalistyczną pracą w kampanii żniwno - omłotowej, wzmacniać będziemy światowy front pokoju i pomożemy narodowi koreańskiemu w jego słusznej walce przeciw imperialistom amerykańskim“.

Warszawa

Na odbytych masówkach, w rezolucjach i listach nadchodzących do Zarządu Stołecznego ZMP, młodzież Warszawy z oburzeniem piętnuje zbrodniczą agresję imperialistów amerykańskich na Koreę.

Młodzież pracująca przy budowie pierwszej Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu z całą stanowczością potępiła wykorzystywanie flagi ONZ przez imperialistów amerykańskich dla swoich zbrodniczych celów. „Przyłączamy się — stwierdzili robotnicy w powziętej rezolucji — do groźnego ostrzeżenia jakie rozlega się po całym świecie: „Ręce precz od Korei“.

„Całym sercem jesteśmy z walczącą bohatersko o swą wolność młodzieżą, robotnikami i chłopami Korei“ — stwierdzili ZMP-owcy Centralnego Zarządu Energetyki zebrani na masówce. Imperializm amerykański pragnący nową pożogą wojenną oddalić zbliżający się nieuchronnie kryzys — napotka na zdecydowaną odpowiedź całego obozu pokoju. Naszym obowiązkiem jest wzmocnić siły obozu pokoju pracą i nauką, umacniać potęgę naszego państwa ludowego“.

Uczeń Matecki z gimn. Mickiewicza stwierdza: „Metody stosowane przez gangsterów amerykańskich przypominają wzory hitlerowskie“, a uczennica Dziurzyńska z liceum Skłodowskiej mówi: „Imperialiści zdemaskowali przed całym światem swoje prawdziwe oblicze — wrogów pokoju i postępu, wrogów ludzkości.“

Nowymi osiągnięciami powitamy Święto Odrodzenia

Załoga huty „Pokój“ osiągnęła w Czynie Lipcowym szczytową produkcję dzienną

Stoczniowcy szczecińscy przyśpieszą obieg środków obrotowych o 45 milionów zł

Masy pracujące Polski uczczą historyczną rocznicę Manifestu Lipcowego nowymi osiągnięciami produkcyjnymi, odpowiadając w ten sposób na prowokacje amerykańskich imperialistów. Robotnicy huty „Pokój“ wykonując lipcowe zobowiązanie osiągnęli szczytową produkcję dzienną. Nowe zobowiązania zgłaszają naukowcy, górnicy, metalowcy, pracownicy portowi i budowlani.

Wykonując zobowiązania dla uczczenia Święta Odrodzenia, robotnicy huty „Pokój“ osiągnęli w dniu 8 bm. szczytową dzienną produkcję.

20-osobowa brygada walcowników z mistrzem Augustynem Majnusem na czele, uzyskała wspaniały wynik, wytwarzając w ciągu jednej zmiany 454 tony wyrobów.

O rekordowym osiągnięciu produkcyjnym melduje również mistrz szybkich wytopów huty „Pokój“ tow. Karol Waduła. Tow. Waduła pracując wspólnie z wytapiaczami Józefem Pawlikiem i Jerzym Bartoniem oraz ładowaczem Ewaldem Kaczmarczykiem, przeprowadził wytop w ciągu 3 godzin i 10 min. Dotychczasowy najkrótszy wytop — wykonany również przez Wadułę z tego samego pieca, w którym przeciętnie wytop przeprowadza się w ciągu 5 do 6 godzin — wynosił 3 godz. 21 min.

Zobowiązania hutników i portowców szczecińskich

Wśród setek nowych zobowiązań w woj. szczecińskim na czoło wysuwają się m. in. zobowiązania robotników huty „Szczecin“, którzy postanowili dać ponadplanową produkcję wartości 4 miln. zł. Ponadto robotnicy działu spedycyjno - transportowego zobowiązali się przesiać 100 tys. ton tzw. skarpsu, leżącego na hałdzie i oddać go do produkcji. Da to 80 ton czystej surówki.

Zobowiązania lipcowe podejmują również masowo pracownicy polskich stoczni i portów.

M. in. pracownicy stoczni szczecińskiej zobowiązali się przyspieszyć o 8 dni termin wodowania trzech budowanych obecnie jednostek pływających, co da oszczędność ponad 3,5 miln. zł oraz przyspieszyć obieg środków obrotowych na sumę 45 miln. zł.

Załoga basenu górniczego w porcie szczecińskim, przodująca w wydajności przeładunków, postanowiła przystąpić do długofalowego współzawodnictwa o jakość przeładunków w celu zmniejszenia do minimum t. zw. „rozkurzu“ węgla.

Cała załoga szczecińskich warsztatów portowych podjęła zobowiązania dla uczczenia rocznicy Manifestu PKWN. M. in. grupa elektrotechnika Chojaka przyśpieszyła o 20 dni wykonanie instalacji elektrycznej na Nabrzeżu Wałbrzyskim.

Naukowcy G. I. M. skrócą roczny plan prac badawczych

Masowe zobowiązania dla uczczenia 6 rocznicy ogłoszenia Manifestu Lipcowego podejmują nie tylko robotnicy zakładów przemysłowych, lecz również pracownicy naukowi.

M. in. pracownicy i naukowcy Głównego Instytutu Mechaniki postanowili wykonać wiele prac naukowo - badawczych oraz zaprojektować szereg przyrządów, służących do badań i pomiarów.

Personel działu chemicznego Instytutu Metaloznawstwa i Obróbki, podległego GIM, zadeklarował skrócenie rocznego planu prac badawczych o pełne 3 miesiące. Dział wytrzymałościowy tego samego Instytutu zaprojektuje w Czynie Lipcowym przyrząd do badania wytrzymałości na zginanie stali szybkotnących.

Tysiące ton węgla ponad plan dadzą górnicy

Robotnicy kopalń, hut i fabryk z całego województwa katowickiego bez przerwy podejmują apel tarnogórskich kolejarzy.

M. in. załogi oddziałów dołowych kopalni „Piast Ziemowit“, zwiększając swe dotychczasowe wydobycie o 3 proc., wydobędą ponad plan 1.139 ton węgla.

Poważne zobowiązania powzięli górnicy kopalni „Brzeszcze“, postanawiając wydobyć dodatkowo 2.000 ton węgla.

Na ogólnym zebraniu załogi kopalni „Siersza“, górnicy dołowi zobowiązali się do wydobycia 2.185 ton węgla ponad plan. Oddziały maszynowe przeprowadzą w tej kopalni szereg robót mechanizacyjnych.

Również załogi kopalń „Janina“, „Jan Kanty“ i „Sobieski“, zobowiązały się wydobyć dodatkowo tysiące ton węgla.

Robotnicy PPRK skracają czas robót

Załogi Państwowego Przedsiębiorstwa Robót Komunikacyjnych Nr 1 podejmują w dalszym ciągu zobowiązania lipcowe.

Na budowie PBP „Orbis“ przy rogu Brackiej i Al. Jerozolimskich w Warszawie, z inicjatywy tow. Kurkowskiego, 80-osobowa grupa pracowników postanowiła przyspieszyć o 2 tygodnie termin oddania do użytku dwóch pięter.

Wykonanie tego zobowiązania przedstawia wartość 3.500.000 zł.

Około 100 pracowników spośród załogi budującej tunel dla ruchu kołowego Wola—Włochy, postanowiło przyspieszyć roboty betonowe: montaż płyt stropowych i wbijanie ścianki szczelnej o tydzień — umożliwi to wykonanie ponadplanowej produkcji wartości 2.440.000 zł.

*

Robotnicy oddziału mechanicznego dolnośląskiej fabryki krosien w Dzierżoniowie wykonają w lipcu obróbkę części zamiennych na 9 dni przed terminem, co umożliwi wykonanie dodatkowej produkcji o wartości 9 miln. zł. Odlewnia wykona plan produkcji miesięcznej do 22 lipca, a brygada remontowa wyremontuje do tego dnia frezarkę pionową i nożyce oraz wykona wszelkie części potrzebne do uruchomienia tzw. żeliwniaka.

Robotnicy z PGR podejmują zobowiązania

Zespół PGR Szczurzyn w powiecie ciechanowskim zobowiązał się dla uczczenia Święta 22 Lipca, skrócić czas przewidziany na żniwa o 10 proc. i zakończyć sprzęt trzech głównych zbóż — żyta, pszenicy i jęczmienia — do dnia 22 bm. Na zdjęciu przodownica pracy Zofia Malinowska układa snopy żyta

Foto AR

W okręgu PGR Poznań rozpoczęto siew poplonów

Ochotnicze brygady robotników pomagają chłopom przy żniwach

W województwach łódzkim, kieleckim, wrocławskim i poznańskim do dnia 8 bm. skoszono ponad 50 tys. ha żyta.

300 państwowych gospodarstw rolnych w woj. śląskim skosiło już ponad 25 proc. ogólnego areału żyta. W sprawnym i szybkim sprzęcie przodują gospodarstwa PGR Żyrowa, w pow. strzeleckim.

Natychmiast po sprzęcie zbóż robotnicy rolni PGR dokonują podorywek i siewu poplonów. W okręgu PGR Poznań podorywki dokonano na obszarze 1.700 ha, a poplony zasiano na 1.100 ha.

W dniu, w którym żniwa rozpoczęła spółdzielnia produkcyjna w Wietlinie, w woj. rzeszowskim na pola spółdzielni przybyli liczni chłopi z pobliskich gromad i przypatrywali się ważnie pracy maszyn żniwnych z POM. Nazajutrz chłopi ci rozpoczęli żniwa we własnych gospodarstwach, stosując szeroko maszyny z ośrodka maszynowego. Rolnikom woj. rzeszowskiego pomagają w żniwach 153 ośrodki maszynowe i 139 gromadzkich punktów maszynowych.

Spośród spółdzielni produkcyjnych najsprawniej przebiegają żniwa w spółdzielni produkcyjnej Wilamowa w pow. nyskim.

W żniwach okazują rolnikom pomoc hufce młodzieży „SP“ i brygady ZMP-owców oraz ochotnicze ekipy robotników z fabryk. 9 bm. pracowali przy żniwach w 18 gromadach woj. kieleckiego robotnicy radomskich zakładów pracy.

Zakończenie pierwszego rocznego kursu aktywu partyjnego w Centralnej Szkole PZPR im. J. Marchlewskiego w Łodzi

W Centralnej Szkole PZPR im. Juliana Marchlewskiego w Łodzi zakończony został pierwszy roczny kurs aktywu partyjnego. W uroczystości zakończenia kursu wzięli udział m. in.: kierowniczka wydziału szkoleniowego KC PZPR tow. Kozłowska, sekretarze Komitetu Łódzkiego i Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Łodzi oraz przedstawiciele prezydium Łódzkiej Miejskiej Rady Narodowej i Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Zabierając głos, przedstawicielka KC PZPR tow. Kozłowska wyraziła m. in. przekonanie, iż opuszczając mury szkoły aktywiści, wierni zasadom marksizmu - leninizmu, potrafią stworzyć kadry partyjne dla realizacji zadań planu 6-letniego.

W imieniu absolwentów tow. Stańczyk, dziękując Komitetowi Centralnemu PZPR, dyrekcji szkoły oraz wykładowcom za opiekę, jaką otoczono uczestników kursu, oświadczył: „Będziemy starać się, abyśmy byli godnimi wychowanków Centralnej Szkoły PZPR im. Juliana Marchlewskiego w Łodzi“.

Zebrani uchwalili następnie wysłanie depesz: do Przewodniczącego KC PZPR tow. Bolesława Bieruta i Przewodniczącego Koreańskiej Partii Pracujących Kim Ir - sena.

W depeszy do Przewodniczącego KC PZPR czytamy:

„My, słuchacze pierwszego rocznego kursu Centralnej Szkoły PZPR im. Juliana Marchlewskiego, zgromadzeni na ostatnim zebraniu naszej Organizacji Partyjnej, przesyłamy Wam, Towarzyszu Przewodniczący, wyrazy czci i przywiązania.

Dziękujemy Komitetowi Centralnemu naszej partii za umożliwienie nam kształcenia, za to, że tu w szkole, pod troskliwą opieką partii, mogliśmy przyswoić sobie podstawy nauki marksizmu - leninizmu.

Przyrzekamy dołożyć wszelkich wysiłków w swej przyszłej pracy nad budową socjalizmu w Polsce.

Przyrzekamy oddać wszystkie siły sprawie klasy robotniczej, sprawie partii, wielkiemu dziełu Lenina - Stalina.

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i jej Przewodniczący Towarzysz Bolesław Bierut!

Niech żyje Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia (bolszewików) i jej Wódz Towarzysz Józef Stalin!“

Depesza do Przewodniczącego Koreańskiej Partii Pracującej Kim Ir - sena brzmi jak następuje:

„Pełni podziwu dla bohaterskiej walki ludu koreańskiego, ślemy Wam rewolucyjne pozdrowienia i gorące życzenia dalszych zwycięstw w walce o zjednoczenie Korei i pełne wyzwolenie spod ucisku imperializmu amerykańskiego.“

Uroczystość zakończyła część artystyczna.

Ambasador RP w Paryżu J. Putrament wraca do kraju

Prezydent RP odwołał tow. Jerzego Putramenta ze stanowiska ambasadora RP w Paryżu.

Tow. Putrament poświęci się pracy politycznej i literackiej.

DZIŚ W NUMERZE:

Z OBRAD II WOJEWÓDZKIEJ KONFERENCJI PZPR W KATOWICACH.

HELENA SZYMCZAK, kontrolerka przędzalni PZPB im Feliksa Dzierżyńskiego w Łodzi — Właściwa kontrola międzyoperacyjna podnosi jakość produkcji.

RASIZM W SŁUŻBIE IMPERIALIZMU.

NOWE OSIĄGNIĘCIA NAUKI RADZIECKIEJ. Bezkomórkowe formy życia.

Samoloty USA zrzucają stonkę ziemniaczaną na pola CSR

PRAGA (PAP). — Ministerstwo Spraw Zagranicznych Czechosłowacji przesłało ambasadzie amerykańskiej w Pradze dwie noty, z których pierwsza protestuje przeciwko zrzutom stonki ziemniaczanej na terytorium Czechosłowacji, druga zaś — przeciwko coraz częstszym faktom naruszania granicy czechosłowackiej przez samoloty amerykańskie.

Rząd Republiki Czechosłowackiej uważa — stwierdza nota — iż jest to typowy akt sabotażu.

Protestując jak najenergiczniej przeciwko pogwałceniu przez amerykańskie samoloty wojskowe terytorium Czechosłowacji w kilku punktach na granicy czechosłowacko - bawarskiej, Ministerstwo Spraw Zagranicznych Czechosłowacji domaga się podjęcia niezwłocznych kroków w celu zapobieżenia dalszemu naruszaniu granicy powietrznej Czechosłowacji przez samoloty amerykańskie Jednocześnie czechosłowackie MSZ domaga się przeprowadzenia dochodzeń we wszystkich wypadkach pogwałcenia granicy czechosłowackiej przez samoloty amerykańskie i niezwłocznego poinformowania Czechosłowacji o ich wynikach.

Mac Arthur wzmacnia japońskie siły policyjne

MOSKWA (PAP). Jak donosi z Tokio TASS, Mac Arthur zezwolił rządowi japońskiemu na zorganizowanie rezerwowego korpusu policji państwowej w sile 75 tysięcy ludzi, jak również na zwiększenie liczebności oddziałów ochrony porządku na morzu o 8 tysięcy ludzi.

Występy artystów koreańskich w Kijowie

KIJÓW (PAP). — Do Kijowa przybyła na gościnne występy grupa artystów Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej.

Gościom koreańskim zgotowała ludność Kijowa niezwykle serdeczne powitanie.

Pierwsze dwa koncerty odbyły się w wypełnionej sali Kijowskiej Opery im. Szewczenki. Artystom koreańskim, obecni na sali zgotowali długotrwałą owację, wznosząc okrzyki na cześć bohaterskiego ludu koreańskiego walczącego o swą wolność i niepodległość.

XVI runda turnieju szachowego

(Tel. wł.). W XVI rundzie turnieju szachowego w Szczawnie-Zdroju Fiel ler (ZSRR) wygrał z Pytlakowskim (Polska), Bondarewski (ZSRR) pokonał Pogatsa (Węgry), Kottnauer (Czechosłowacja) Tarnowskiego (Polska), a Foltys (Czechosłowacja) — Koeberla (Węgry). Remisowo zakończyła się partia Awerbach (ZSRR) — Szabo (Węgry). Pozostałe partie zostały odłożone.

Komunikat żniwny

PROGNOZA POGODY NA DZIEŃ 11 i 12 LIPCA

W dniu 11 bm. we wschodniej części kraju przewiduje się stopniowy wzrost zachmurzenia ze skłonnością do burz. Na pozostałym obszarze przejaśnienia. Najwyższa temperatura w ciągu dnia może osiągnąć 28 stopni.

W dniu 12 bm. będzie dość pogodnie z możliwym wzrostem zachmurzenia w północno - zachodniej części kraju. Skłonność do burz.

Narody wszystkich krajów potępiają zbrodniczą agresję USA w Korei

Francja

GENEWA. (PAP). Zw. Zaw. Pracowników Morza wezwał marynarzy francuskich, aby wstrzymali się od transportu broni, przeznaczonej na wojnę imperialistów przeciw narodowi koreańskiemu.

*

Algerski Komitet Zwolenników Pokoju ogłosił rezolucję, w której piętnuje energicznie agresję potężnej Ameryki przeciw bohaterskiemu ludowi koreańskiemu.

Marokańska Partia Komunistyczna skierowała do Komitetu Centralnego Partii Pracujących na Korei telegram z wyrazami solidarności.

GENEWA. (PAP). Jak donoszą z Paryża, Rada Związków Zawodowych przemysłu metalowego i metalurgicznego departamentu Sekwany, uchwaliła rezolucję, wzywającą wszystkich swych członków do przeprowadzenia we wszystkich zakładach pracy manifestacji i strajków na znak poparcia dla narodu koreańskiego.

Rada związków zawodowych metalowców departamentu Sekwany (CGT) wyraziła aprobatę dla decyzji Światowej Federacji Związków Zawodowych zorganizowania tygodnia solidarności z narodem koreańskim.

Oddzielna rezolucja domaga się utworzenia rządu jedności demokratycznej.

Włochy

RZYM (PAP). Włoska Generalna Konfederacja Pracy wezwała pracujących Włoch do organizowania w całym kraju demonstracji protestacyjnych przeciwko amerykańskiej interwencji w Korei, poczynając od 10 lipca, w ciągu tygodnia światowej czynnej solidarności z narodem koreańskim.

*

RZYM (PAP). Kierownictwo włoskiej partii socjalistycznej opublikowało komunikat, w którym piętnuje agresję amerykańską w Korei jako „bestialskie następstwa doktryny Trumana i polityki siły, charakterystycznej dla całej polityki imperializmu".

Napiętnowawszy pozycję, zajętą przez rząd włoski, kierownictwo partii socjalistycznej żąda, aby rząd oparł swoją działalność na zasadzie nieinterweniowania w walkę wyzwoleńczą narodów kolonialnych i półkolonialnych.

Niemiecka Republika Demokratyczna

BERLIN (PAP). Centralny zarząd Zjednoczenia Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych, nawiązując do wezwania ŚFZZ do zorganizowania tygodnia czynnej solidarności z narodem koreańskim, ogłosił apel do robotników niemieckich o poparcie decyzji Federacji.

Organizacja Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej prowincji Brandenburg ogłasza rezolucję protestacyjną przeciw amerykańskiej agresji w Korei, oświadczającą, że wolna młodzież niemiecka pragnie poprzeć wszelkimi siłami słuszną walkę narodu koreańskiego.

Indie

MADRAS (PAP). Tymczasowy zachodnio-bengalski komitet organizacyjny zjednoczonej organizacji socjalistycznej zwrócił się z wezwaniem do narodu indyjskiego, aby występował, gdzie to tylko możliwe, przeciw decyzji rządu indyjskiego, aprobującej tzw. uchwałę Rady Bezpieczeństwa ONZ w sprawie koreańskiej.

Dania

KOPENHAGA (PAP). W Danii odbywają się coraz to liczniejsze zebrania, na których ludność pracująca protestuje przeciwko agresji amerykańskiej w Korei i przeciwko wciąganiu Danii do planów wojennych USA.

Australia

LONDYN (PAP). — Komitet Centralny Australijskiej Partii Komunistycznej, wydał oświadczenie, w którym ostro potępia interwencję zagraniczną w Korei.

Australijska Partia Komunistyczna żąda natychmiastowego wycofania australijskich, amerykańskich i innych wojsk zagranicznych z Korei, Malajów i Indochin.

Izrael

Prasa Izraela donosi o masowych wiecach i demonstracjach, odbywających się w całym kraju pod hasłem „Ręce precz od Korei!"

Haniebne próby wykorzystania flagi ONZ dla zbrodniczych celów imperialistycznych agresorów

Korespondencja „Prawdy" o bezprawnej rezolucji Rady Bezpieczeństwa

MOSKWA. (PAP). Na łamach „Prawdy" ukazała się korespondencja z Nowego Jorku pod tytułem: „Interwencja pod flagą Organizacji Narodów Zjednoczonych". W korespondencji tej czytamy:

Dnia 7 lipca Lake Success stało się widownią nowej haniebnej farsy, odegranej w myśl planu przygotowanego zawczasu w Departamencie Stanu USA. W myśl uchwalonej dnia tego przez Radę Bezpieczeństwa „rezolucji" dowództwo wojsk interwentów amerykańskich w Korei będzie działało pod maską „zjednoczonego dowództwa", czynnego rzekomo „z upoważnienia Organizacji Narodów Zjednoczonych".

Autorzy wspomnianej „rezolucji" chcą zhańbić flagę ONZ, wykorzystując ją do osłonięcia agresji amerykańskiej przeciw narodowi koreańskiemu i innym narodom Azji. Ta haniebna „rezolucja" jest bezprawna i nie może być uznana za wyraz rzeczywistej woli ONZ.

Trygve Lie wspólnikiem agresorów amerykańskich

Artykuł pisma „Literaturnaja Gazieta"

MOSKWA (PAP). Na łamach pisma „Literaturnaja Gazieta" ukazał się artykuł pt.: „Wielkość i upadek Trygve Lie".

„Ostatni wybuch uczciwości pana Lie — pisze dziennik — nastąpił latem ubiegłego roku, gdy przybył on na urlop do siebie, do Norwegii. Albo przypomniał on sobie o rzekach krwi ludzkiej, przelanych podczas minionej wojny, albo też o swych własnych deklaracjach na temat przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Tak czy owak, Trygve Lie na wiecu w Bergen ocenił w niedwuznaczny sposób pakt atlantycki. Oświadczył on wtedy, że pakt atlantycki nie może być nazwany „porozumieniem regionalnym w duchu Karty ONZ", przeczy on bowiem zadaniom ONZ, mającym na celu obronę pokoju i bezpieczeństwa.

Mowa ta omal że nie kosztowała pana Lie całej jego dalszej kariery. Z Waszyngtonu i Londynu rozległy się groźne okrzyki. Trygve Lie zląkł się śmiertelnie i pospiesznie zrzucił płaszcz „rycerza pokoju". Oświadczył on całej prasie, że został rzekomo niesłusznie zrozumiany i że oczywiście „pakt atlantycki odpowiada w pełni wymogom Karty NZ".

Obecnie udzielając poparcia bezprawnej „rezolucji" Rady Bezpieczeństwa ONZ w sprawie Korei, Trygve Lie, który miał stać na straży pokoju, wystąpił jako wspólnik agresorów amerykańskich.

Pan Lie zachęca agresorów amerykańskich, którzy — jak trafnie powiedział włoski działacz postępowy Pietro Nenni — starają się „...przekształcić ONZ w salonowego pieska, którego będzie prowadził na smyczy Truman". Taka sytuacja ONZ odpowiada widocznie w zupełności sekretarzowi generalnemu.

Głosy prasy burżuazyjnej o oświadczeniu wicemin. Gromyki

MOSKWA. (PAP). Pod tytułem „O amerykańskiej interwencji zbrojnej w Korei" dziennik „Prawda" zamieszcza przegląd głosów prasy burżuazyjnej w sprawie oświadczenia wiceministra spraw zagranicznych ZSRR — Gromyki.

Szereg dzienników nie jest w stanie ukryć silnego wrażenia, jakie deklaracja radziecka wywarła w różnych warstwach społeczeństwa. Tak więc angielski dziennik konserwatywny „Yorkshire Post" wyraża obawę, że „wielu ludzi uwierzy tej deklaracji".

Dziennik „New York Times" nie ma pewności czy uda się przekonać narody Azji o tym, że Stany Zjednoczone nie działają z pobudek imperialistycznych.

„Manchester Guardian" przyznaje, że w „ONZ odczuto niezwątpliwie wyrzuty sumienia" z powodu tego, że mocarstwa zachodnie miewają często sojuszników wątpliwej wartości.

Hinduski dziennik liberalny „Times of India" stwierdza, że ludność Azji nadzwyczaj poważnie traktuje interwencję zbrojną USA w Korei.

Zbliżony do rządu egipskiego dziennik „Al Misri" stwierdza: „Wyjaśniło się w zupełności, że Stany Zjednoczone rozpoczęły nie wypowiedzianą wojnę przeciwko Korei już przed uchwałą Rady Bezpieczeństwa".

Tak więc — podkreśla „Prawda" — nawet w różnych kołach burżuazji żywione są poważne wątpliwości co do następstw rozwijających się wydarzeń.

Protest czechosłowackich obrońców pokoju do Trumana

PRAGA (PAP). — Czechosłowacki Komitet Obrońców Pokoju postanowił skierować do prezydenta Trumana protest, który w imieniu 9 i pół miliona obywateli Czechosłowacji piętnuje haniebną napaść na naród koreański i nadużywanie ONZ do zbrodni wojennych.

Filmy polskie na festiwalu w Karlovych Varach

W dniach od 15 do 31 bm. odbędzie się w Karlovych Varach i Mariańskich Łaźniach V Międzynarodowy Festiwal Filmowy. Polską produkcję filmową reprezentować będą na Festiwalu następujące filmy: w kategorii pełnego metrażu — „Czarci Żleb", w kategorii średniometrażowych filmów dokumentalnych — „List Górnika", „Szeroka droga" i „Odpowiedź", wreszcie z filmów popularno - naukowych „Wietrzenie skał", „Walczmy z pożarami", „Grabarze" i „Mazurki Chopina".

W związku z Festiwalem, w dniu 14 bm. uda się do Karlovych Varów delegacja polska, w skład której wejdą: gen. dyrektor Filmu Polskiego inż. St. Albrecht dyrektor programowy — T. Karpowski, reżyserzy: Al. Ford i T. Kański, aktorzy filmowi: T. Schmidt, A. Janowska i inni.

W kilku zdaniach

NOWY JORK. Rada Krajowa Towarzystwa Przyjaźni Amerykańsko-Radzieckiej opublikowała oświadczenie złożone przez przewodniczącego Rady, Morforda, przed sądem, który skazał go na 3 miesiące więzienia za „obrazę Kongresu". „W miarę jak rząd przechodzi od zimnej wojny do gorącej, coraz częściej napada on na organizacje demokratyczne i ich przywódców — powiedział Morford. — Organizacja, którą reprezentuję będzie w dalszym ciągu prowadziła walkę o wolność słowa i o pokój".

PARYŻ. Druga tura uzupełniających wyborów kantonalnych w zachodniej dzielnicy Dunkierki skończyła się zdecydowanym zwycięstwem b. komunistycznego radcy generalnego.

GENEWA. Stały Komitet, rozpatrujący z ramienia ONZ postulaty tzw. organizacji nie-rządowych, odrzucił na żądanie Amerykanów i Anglików, wniosek Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej o zaliczenie jej do grupy „organizacji nie-rządowych" w kategorii „B".

NOWY JORK. „Washington Post" donosi o odjeździe misji wojskowej, złożonej z 16-tu osób, pod kierownictwem generała Erskine, dla ustalenia potrzeb wojskowych Indochin, Indonezji, Malajów, Burmy, Formozy i Filipin.

SAJGON. Grupa zmobilizowanych przez Francuzów rekrutów — katolików, która przeszła na stronę Frontu Narodowego Vietnamu, wystosowała apel do ludności katolickiej obszarów okupowanych przez Francuzów, wzywający ją do ścisłej współpracy z armią Demokratycznej Republiki Vietnamu i ruchem wyzwoleńczym.

RZYM. W Rzymie liczba podpisów pod apelem sztokholmskim przekroczyła już 700 tysięcy.

WIEDEŃ. Pod apelem sztokholmskim podpisało się dotąd 253 tysiące 654 mieszkańców Wiednia.

PRAGA. W Bukareszcie podpisany został 3-letni układ handlowy między Czechosłowacją a Rumunią.

Narody są zjednoczone w potępianiu gwałtów i morderstw USA w Korei

„Przed opuszczeniem Seulu, władze południowo - koreańskie zamordowały 100 wybitnych komunistów" — podaje lakonicznie korespondent agencji „United Press". W Inczon zamordowano ponad tysiąc ludzi. Podobne doniesienia podają korespondenci zachodni, również z innych miast, z których wypędzani są amerykańscy agresorzy i ich marionetki. Wiadomości te, aczkolwiek w nieznacznym stopniu, dają pewne pojęcie o niesłychanych okrucieństwach popełnianych przez Amerykanów i ich lisynmanowskie marionetki w Korei, zbrodniach idących w parze ze zbójeckimi nalotami samolotów USA na miasta koreańskie.

Zbrodnie te nie zaczęły się tylko podczas wojny, jako wyraz bezsilnej wściekłości na skutek odniesionych porażek. Obecny dowódca wojsk amerykańskich na Korei, gen. Dean, który zdobywa sobie „laury" nieustanną ucieczką „wsławił się" jeszcze w latach 1947 — 48 jako kat mieszkańców Południowej Korei. Agencja „France Press" donosi na podstawie oficjalnych danych, że w okresie bezpośrednio poprzedzającym agresję przeciw Koreańskiej Republice Ludowo - Demokratycznej wojsko i policja marionetkowego rządu zburzyły w Korei Południowej około 100.000 domów, 150.000 ludzi zamknęły do obozów karnych. Ta nieustanna wojna, toczona przez znienawidzony marionetkowy rząd przeciw własnemu narodowi jest miernikiem izolacji lisynmanowców, których jedynym oparciem były amerykańskie bagnety.

Ale nie tylko to. Jak pokazują przykłady innych imperialistycznych i marionetkowych reżimów, terror wobec własnej ludności jest częścią przygotowań do agresji zewnętrznej. Imperialiści usiłowali — bezskutecznie zresztą — „spacyfikować" Południową Koreę, by „oczyścić" tyły dla zamierzonej agresji przeciwko Koreańskiej Republice Ludowo - Demokratycznej. W tym właśnie celu przeprowadzili również milionowe przesiedlenia ludności.

„Nie dostrzegała" tego anglosaska większość w Radzie Bezpieczeństwa, która obecnie, dając swe błogosławieństwo agresorom, „nie dostrzega" również zbrodni popełnianych przez lotnictwo amerykańskie wobec obywateli miast koreańskich oraz okrucieństw władz lisynmanowskich wobec demokratów koreańskich. Jest to zresztą rzecz naturalna. Amerykanie od dawna przygotowywali agresję w Korei, a Organizację Narodów Zjednoczonych wykorzystywali tylko jako instrument, który miał im te przygotowania ułatwić.

Flaga ONZ, którą agresorzy usiłują zasłonić swe okrucieństwa w Korei nie jest flagą narodów zjednoczonych, lecz etykietą gabinetu figur woskowych amerykańskiego imperializmu. Narody natomiast są zjednoczone w pietnowaniu agresji, w potępieniu gwałtów amerykańskich w Korei. Narody są zjednoczone w głębokiej sympatii dla walki wyzwoleńczej narodu koreańskiego.

Jedność ta znajdnie wyraz w ogłoszonym przez ŚFZZ „Tygodniu Obrony Korei". Wraz ze wszystkimi narodami, naród polski zamanifestuje potępienie agresji i gwałtów dokonanych przez imperialistów w Korei, za manifestuje pełną solidarność z bohaterską walką narodu koreańskiego.

J. S.

Obrady stałej komisji współpracy technicznej między Polską i Niemiecką Republiką Demokratyczną

W dniach od 6.VII — 8.VII br. odbyła się w Warszawie Sesja Komisji Stałej Współpracy technicznej i naukowo - technicznej między Rzeczpospolitą Polską i Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Obradom przewodniczył Przewodniczący Sekcji Polskiej Komisji Stałej, Generalny Dyrektor Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego A. Wang.

Sekcji Niemieckiej przewodniczył w czasie obrad Sekretarz Stanu Ministerstwa Planowania B. Leuschner.

W toku obrad podjęto szereg uchwał z dziedziny przemysłu: ciężkiego, lekkiego, spożywczego, oraz budownictwa i leśnictwa, zmierzających do pogłębienia współpracy technicznej i naukowo-technicznej między obu krajami. W czasie obecnej Sesji wymieniono również doświadczenia z dziedziny metodologii planowania.

Obrady były przeprowadzone w duchu serdecznej przyjaźni i wzajemnego zrozumienia.

Następna Sesja Komisji Stałej odbędzie się w Berlinie.

Dnia 9 lipca br. przewodniczący Delegacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej Podsekretarz Stanu B. Leuschner udał się w drogę powrotną do Berlina.

Pogrzeb ks. płk. Pyszkowskiego Generalnego Dziekana W.P.

W dniu 10 bm. na cmentarzu wojskowym na Powązkach odbył się pogrzeb ks. płk Wacława Pyszkowskiego — Generalnego Dziekana W. P.

W żałobnych uroczystościach uczestniczyli członkowie rodziny Zmarłego, delegacja Ministerstwa Obrony Narodowej, księża kapelani oraz delegacja Komisji Księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

Przedstawiciel Ministerstwa Obrony Narodowej płk Korta udekorował trumnę Zmarłego Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, nadanym Zmarłemu pośmiertnie przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

W imieniu Komisji Księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, pożegnał Zmarłego ks. Lemparty, zaś w imieniu kapelanów — ks. ppłk Szemraj. Kreśląc sylwetkę ks. płk. Wacława Pyszkowskiego, mówcy podkreślili, że łączył on obowiązki kapłana z obowiązkami obywatela-patrioty, popierał walkę o pokój i wzywał księży do składania podpisów pod apelem sztokholmskim.

Po oddaniu salwy przez kompanię honorową, trumnę złożono do grobu.

Posiedzenia komisji sejmowych

Na posiedzeniu sejmowych komisji Kultury i Sztuki oraz Spraw Zagranicznych, które odbyło się w dn. 10 bm. pod przewodnictwem tow. pos. Lange, rozpatrzono rządowy projekt ustawy o organizacji współpracy kulturalnej z zagranicą. Sprawozdawcą był tow. pos. E. Kuszko.

Projekt przewiduje utworzenie przy Prezesie Rady Ministrów Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą dla utrzymania i rozwijania wymiany kulturalnej z zagranicą, a zwłaszcza zacieśnienia współpracy kulturalnej ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Komisja przyjęła projekt ustawy z poprawkami i postanowiła wystąpić do Sejmu o uchwalenie projektu.

*

Na posiedzeniu sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych obradującej w dniu 10 bm. pod przewodnictwem tow. pos. Lange, sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o przystąpieniu Rzeczypospolitej Polskiej do konwencji z dnia 9 grudnia 1948 r. o zapobieganiu i karaniu zbrodni ludobójstwa złożył pos. Lukrec. Konwencję tę uchwaliło jednomyślnie 55 głosami Ogólne Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych 9 grudnia 1948 r. Konwencja jest częściową realizacją wysiłków Polski przedsiębranych od roku 1945 na kolejnych sesjach ONZ w dziedzinie potępienia masowych mordów i dyskryminacji.

Komisja postanowiła wystąpić do Sejmu o uchwalenie projektu ustawy.

WIADOMOŚCI z Z. S. R. R.

NOWE MASZYNY DLA ROLNICTWA

Radzieckie fabryki budowy maszyn rolniczych produkują obecnie około 200 różnych typów maszyn, z których większość została skonstruowana w okresie powojennym. Niedawno rozpoczęto masową produkcję kosiarki samobieżnej typu „KS-10" oraz kosiarki-grabiarki traktorowej o zasięgu tnącym 5 m. Kosiarka - grabiarka nie tylko tnie trawę, ale również zbiera ją w wały.

Wśród nowych typów maszyn, wykonujących uprawę i sprzęty roślin przemysłowych, wymienić należy m. in.: maszynę do trzepania lnu, typu „T1-40", która nie tylko umożliwia mechanizację obróbki włókna lnianego, ale zapewnia otrzymanie znacznie większej ilości długich włókien oraz młockarnię konopi, która przyspiesza omłot konopi i obniża stratę ziarna. W roku ubiegłym wyprodukowano też pierwszą partię mechanicznych zbieraczy bawełny.

Jesienią roku bieżącego ukaże się pierwsza partia kombajnów do sprzętu kartofli oraz maszyn do oczyszczania ziarna typu „Os-1", poddających ziarno skrupulatnemu sortowaniu.

W R. BIEŻĄCYM ZAKOŃCZY STUDIA 500 TYS. STUDENTÓW

W tych dniach rozpoczynają się ferie letnie młodzieży akademickiej.

W okresie powojennym odbudowano i założono w Związku Radzieckim ponad 350 wyższych uczelni oraz setki uczelni technicznych i specjalnych stopnia średniego. W roku ub. otwarto w ZSRR 89 instytutów, uczelni technicznych i innych szkół średnich.

Około 500.000 młodych specjalistów opuści w br. wyższe uczelnie i instytuty techniczne. W okresie powojennego planu 5-letniego wyższe uczelnie oraz instytuty techniczne wyszkolą około 2.000.000 młodych fachowców.

Większość młodzieży kończy studia z bardzo dobrymi ocenami. Np. na Uniwersytecie Moskiewskim, na którym studiuje około 10.000 młodzieży, 93,5 proc. studentów otrzymało na egzaminach stopnie dobre i bardzo dobre.

NOWOCZESNE DZIELNICE W STOLICY ARMENII

Zatwierdzony został nowy plan generalnej przebudowy stolicy Armenii — Jerewania. Miasto będzie powiększone, zaś szczególną uwagę zwrócono na budownictwo mieszkań i szkół. Powstaną zupełnie nowe dzielnice, place, ulice i aleje. Przewidziano budowę wspaniałych gmachów z zachowaniem miejscowej architektoniki. M. in. opracowano już projekt monumentalnego gmachu uniwersytetu państwowego, który liczyć będzie ponad 10 fakultetów.

Równocześnie przygotowuje się plany przebudowy innych wielkich miast Armenii, w tym Leninakana, będącego włókienniczym ośrodkiem Republiki.

SPOTKANIE PISARZY RADZIECKICH I RUMUŃSKICH

W Moskwie w Centralnym Domu Literatów odbył się wieczór przyjaźni rumuńsko-radzieckiej, zorganizowany przez Związek Pisarzy Radzieckich z okazji pobytu w ZSRR delegacji pisarzy rumuńskich.

Z obrad II wojewódzkiej Konferencji PZPR w Katowicach

W dniu wczorajszym zakończyła się trzydniowa konferencja PZPR województwa katowickiego, w której wzięło udział 297 delegatów przedstawicieli powiatowych, gminnych i zakładowych organizacji partyjnych.

W konferencji wziął udział przewodniczący Komitetu Centralnego PZPR tow. Bolesław Bierut. Przybycie tow. Bolesława Bieruta zostało przyjęte z ogromną radością przez delegatów, zebranych w sali Filharmonii, Katowickiej, przez hutników, górników, kolejarzy i włókniarzy Śląska i Dąbrowy. Wraz z tow. Bierutem przybyli na konferencję członek KC tow. Dworakowski oraz zastępcy członków KC tow. tow. F. Blinowski i R. Nieszporek.

W pierwszym dniu obrad I sekretarz KW PZPR w Katowicach — tow. J. Olszewski wygłosił referat sprawozdawczy, podsumowujący roczną działalność organizacji partyjnej województwa. Drugi z kolei referat, wygłoszony przez sekretarza KW — tow. Waniołkę, poświęcony był zagadnieniom szkolnictwa zawodowego.

W związku z referatami wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wzięło udział 56 mówców, aktywistów powiatowych i gminnych, przodowników pracy, racjonalizatorów górnictwa i hutnictwa, działaczy związkowych, aktywistek organizacji Ligi Kobiet i Związku Młodzieży Polskiej.

Tow. Olszewski w pierwszej części swojego referatu sumuje krótko dokonane sukcesy i osiągnięcia, jakie klasa robotnicza Śląska i Zagłębia odniosła w ubiegłym roku sprawozdawczym. Oto one: największy wzrost notuje woj. katowickie na odcinku produkcji maszyn ciężkich. Np. dźwigów towarowych wyprodukował Śląsk o 607 proc. więcej aniżeli w roku ubiegłym. Więcej też o 2 i pół miliona ton węgla, o 161 proc. w przemyśle narzędziowym, 69 proc. w elektrotechnicznym.

Te osiągnięcia zawdzięczać należy przede wszystkim wzrostowi świadomości politycznej szerokich mas pracujących Śląska i Zagłębia, oraz mobilizacji tych mas przez organizację partyjną, która wychowuje szerokie rzesze partyjne w duchu nowego, socjalistycznego stosunku do pracy. Wyrazem tego stosunku jest rozwijające się stale współzawodnictwo pracy. W porównaniu z rokiem ub. liczba robotników, biorących udział we współzawodnictwie w przemyśle hutniczym, wzrosła z 47 tysięcy do 69 tysięcy, w chemicznym z 16 tys. do 22 tys. W przemyśle budowy maszyn ciężkich z 5.800 do 11.000. W ubiegłym roku zostały wprowadzone nowe formy współzawodnictwa, jak zespołowe, długofalowe współzawodnictwo o jakość, obniżenie kosztów własnych, przyśpieszenie obiegu środków obrotowych i inne.

Wykonanie planów produkcyjnych nie może zasłaniać poważnych braków i niedociągnięć, braków ujawniających się w decydujących gałęziach przemysłu śląskiego: w przemyśle węglowym, a także hutnictwie, braków, o których mówił zarówno tow. Olszewski w swoim treściwym referacie, jak i dyskutanci z terenu Śląska i Dąbrowy.

Walka o systematyczne wykonywanie planów — podstawowym zadaniem organizacji partyjnych

„Śląsk to serce przemysłowe naszego kraju" — powiedział w przemówieniu reasumującym obrady przewodniczący PZPR tow. Bierut — podkreślając szczególną odpowiedzialność i rolę organizacji partyjnej tego województwa.

By serce to mogło zasilić, utrzymać organizm gospodarczy Polski — musi ono bić spokojnie, rytmicznie. Niestety, nie na wszystkich odcinkach przemysłu śląsko-dąbrowskiego konferencja mogła stwierdzić systematyczną, planową i kontrolowaną pracę. Uwaga ta odnosi się w pierwszym rzędzie do przemysłu węglowego.

Wielki rezerwuar kadr partyjnych i gospodarczych

Plany wykonują ludzie. Od ich aktywności, wykształcenia, świadomości politycznej zależy rozwój województwa, poziom kulturalny, dobrobyt jego ludności.

— Ocena IV Plenum, mówiąca o niewykorzystaniu rezerw kadrowych stosuje się może w większej mierze do Śląska, aniżeli innych województw — mówił tow. Olszewski w swoim referacie sprawozdawczym.

Śląsk, największy ośrodek przemysłowy Polski, ośrodek proletariatu wielkoprzemysłowego posiada ogromne możliwości, bogatą, utalentowaną kadrę pracowników gospodarczych i partyjnych. Jak jest ona wykorzystywana?

Tow. Pawlakową, I sekretarz Komitetu Miejskiego Katowice, wskazuje na przykładzie niewielkiej stosunkowo huty „Ferrum" na wielkie możliwości w dziedzinie walki o kadry. W wyniku opracowania przez organizację partyjną zagadnienia kadr, wysunięto do aparatu partyjnego spośród członków organizacji podstawowej 15 aktywnych towarzyszy. 166 wyznaczono do szkolenia I i II stopnia. 11 kandydatów zgłoszono do technikum. Wysunięto na kierownicze średnie i wyższe stanowiska 71 robotników.

Sprawę rezerw kadrowych porusza w swoich przemówieniach szereg dyskutantów. Tow. Trepkowa II sekretarz KM Mysłowice, tow. Józefa Schabowa z Dąbrowy Górniczej, krytykują brak śmiałego, szerokiego wysuwania aktywu kobiecego.

O niewykorzystanych rezerwach mówi tow. Kubica, sekretarz KW — Katowice. Stwierdza on, że wydział organizacyjny KW notował dotychczas stale nieobsadzone etaty. Na 30 etatów wydziału — 12 zostało nie wykorzystanych. Wpływało to na osłabienie pracy zbyt obciążonych zajęciami towarzyszy.

Tow. Kubica stwierdza, że stan na odcinku kadr uległ w ostatnim czasie znacznej poprawie.

W dalszym ciągu dyskusji nad zagadnieniami kadr, mówcy wskazali na to, że należy usunąć przeszkody, hamujące wysuwanie wielotysięcznych, aktywnych rezerw proletariatu śląskiego. Poważną przeszkodą są różnice dzielnicowe, które nie zostały jeszcze do końca przezwyciężone i zlikwidowane.

Oto jeden z mówców przytacza przykład fałszywego podejścia do tego zagadnienia przez Centralny Zarząd Fermentacyjny, który w ciągu pięciu miesięcy nie chciał zatwierdzić na kierownika personalnego, towarzysza jedynie dlatego, że posiadał on III listę narodowościową. Trzeba zaznaczyć, że towarzysz ten siedział w więzieniu za przynależność do KPP, a w okresie okupacyjnym był czynnym członkiem PPR-u.

O zagadnieniu wysuwania kadr śląskich mówił poza tym tow. Wiktor Śmiałek — I sekretarz KP Gliwice, tow. Gerard Minkus KP Bytom, tow. Józef Słowik — sekretarz org. podst. Cementowni w Opolu i inni.

Konferencja postawiła dobitnie sprawę tępienia wszelkich tendencji, utrudniających aktywny udział wielotysięcznej kadrze proletariatu śląskiego we władzach partyjnych, w radach narodowych, organizacjach młodzieżowych i kobiecych.

O zagadnieniach przemysłu hutniczego

Konferencja wykazała, że szereg uchwał, a przede wszystkim uchwały Biura Organizacyjnego o zadaniach organizacji partyjnych w przemyśle węglowym, nie są w pełni realizowane. Utrudnieniem w tym względzie jest brak stałej i systematycznej kontroli wykonania, kontroli, która pozwoliłaby ujawniać i dostrzegać popełnione błędy i skrzywienia.

Mimo tego, że przemysł węglowy notuje sukcesy, że plan jest w bież. roku stale wykonywany — zagadnienia związane z organizacją pracy były przedmiotem krytyki zarówno ze strony sekretarza KW tow. J. Olszewskiego, jak i wielu delegatów — aktywistów z górnictwa. W wykonywaniu planu w górnictwie węglowym (plan 1949 r. został przekroczony o przeszło 100 tys. ton) ten sukces został osiągnięty kosztem zwiększonej ilości roboczodniówek, kosztem dodatkowej pracy, zrywu i ofiarności klasy robotniczej. Szereg kopalń, jak Boże Dary, Wesoła, Knurrów, Barbara-Wyzwolenie, Wanda - Lech nie wykonują stale planów. Wiele kopalń pracuje niesystematycznie, nie planuje racjonalnego obłożenia dołu i powierzchni, nie wykorzystuje w walce o plan, a w każdym razie nie wykorzystuje w pełni — urządzeń mechanicznych, pancerzy, wrębiarek itd.

Tow. Mitręga, kierownik wydziału węglowego KW, wskazuje na zbyt poważną liczbę górników, zatrudnionych w transporcie i pracach pomocniczych.

Tow. Dworaczek, sekretarz organizacji podstawowej kopalni im. Stalina wskazuje na trudności w zaopatrzeniu (chodzi konkretnie o odpowiednie rozmiary taśmy), które to trudności uniemożliwiają upowszechnienie metod racjonalizatorskich górnika tow. Szulca, zmierzających do pełnego wykorzystania transporterów pancernych, decydująco zwiększających możliwości wydobycia.

Tow. Olszewski ocenił samokrytycznie, że komitet wojewódzki zbyt mało zajmował się sprawą wydajności, a więc zagadnieniem prawidłowego rozwoju przemysłu węglowego i wskazuje na to, że „ażeby osiągnąć poprawę na odcinku wydajności pracy, organizacje kopalniane muszą stale analizować stan wydajności, przyczyny hamujące jej wzrost i dążyć do stosowania praktycznych środków, sprzyjających temu wzrostowi."

Zagadnienie kontroli uchwał partyjnych

O zagadnieniach przemysłu hutniczego mówili na konferencji katowickiej dyrektor Centralnego Zarządu Przemysłu Hutniczego, tow. Borejdo, sekretarz podstawowej organizacji huty „Kościuszko" tow. Ploch oraz tow. Spałek z huty „Baildon", tow. Krzemińska z huty „Batory" i tow. Wolnowicz z huty im. Stalina.

Tow. Borejdo, mówiąc o pracy Centralnego Zarządu Przemysłu Hutniczego, wskazał samokrytycznie na niebezpieczny objaw samoupojenia i zmniejszenia czujności no odcinku hutnictwa. Przede wszystkim tow. Borejdo zwrócił uwagę na niewykonanie w roku bieżącym planu surówki, na brak dostatecznego zainteresowania asortymentowym wykonaniem planu przez organizacje partyjne.

W dalszym ciągu dyskusji zabierali głos znani racjonalizatorzy Śląska — hutnicy, górnicy i kolejarze. Tow. Truchan z huty „Kościuszko" mówił o zagadnieniach usprawnienia pracy przy piecach martenowskich. Tow. Urbańczyk Stanisław — o zagadnieniach przemysłu wełnianego. Tow. Galiński, redaktor „Trybuny Robotniczej" mówił o hamowaniu krytyki, o trudnościach na jakie napotykają w swojej pracy korespondenci prasy robotniczej.

Delegacja górników, hutników, kolejarzy i młodzieży robotniczej Śląska, która w czasie obrad przybyła na salę, złożyła uroczyste oświadczenie w imieniu klasy robotniczej Śląska i Zagłębia, że nie ustanie w walce o realizację planu sześcioletniego, planu budowy podstaw socjalizmu.

Konferencja partyjna woj. katowickiego była manifestacją głębokiego przywiązania aktywu partyjnego Śląska do kierownictwa naszej partii, dowodem niezłomnej przyjaźni do narodów Związku Radzieckiego i towarzysza Stalina. Konferencja dała wyraz swym głębokim uczuciom międzynarodowej solidarności i podziwu dla bohaterskiej walki ludu koreańskiego. (ws)

Szczególna odpowiedzialność i szczególna rola wojewódzkiej organizacji partyjnej Śląska

Przemówienie towarzysza Bolesława Bieruta, przewodniczącego KC PZPR podsumowujące dyskusję na II Wojewódzkiej Konferencji PZPR w Katowicach

Jakie zasadnicze wnioski należy wyciągnąć z obrad konferencji

Towarzysze!

Z uwagą przysłuchiwałem się Waszym obradom. Niewątpliwie wywarły one na nas wszystkich — uczestnikach konferencji — głębokie wrażenie.

Jakąż ogólną ocenę, jakie zasadnicze wnioski należy wyciągnąć, podsumowując wyniki tych obrad?

Otóż — sądzę — należy stwierdzić:

Po pierwsze: że masy pracujące Zagłębia Węglowego, że klasa robotnicza największego polskiego ośrodka przemysłowego, którym jest województwo katowickie, przoduje w swej pracy całemu narodowi, ofiarnie i zdecydowanie wnosi swój wielki wkład w budowę nowego — lepszego, sprawiedliwszego, szczęśliwszego życia społecznego, w budowę fundamentów socjalizmu.

Z roku na rok wzrasta nieprzerwanie produkcja przemysłu, która jest podstawą dalszego uprzemysłowienia całego kraju, podstawą przebudowy gospodarczej Polski, przekształcenia jej z państwa słabego i zacofanego, jakim była przed wojną — w państwo przodującego przemysłu i rolnictwa, w państwo silne i kulturalne — jakim staje się stopniowo już dziś i stanie się nieodwołalnie w najbliższej przyszłości nasza Ojczyzna.

Zwiększa się stopniowo, ale niezaprzeczalnie, z roku na rok w tempie coraz szybszym i w skali coraz wyższej poziom dobrobytu gospodarczego mas ludowych, poziom ich życia politycznego i kulturalnego, wraz ze wzrostem siły, dobrobytu i kultury całego narodu.

Po drugie: Wzrasta i pogłębia się bezsprzecznie doświadczenie i poziom polityczny organizacji partyjnej — jako przodowniczki mas pracujących województwa katowickiego.

Podnosi się rola organizacji partyjnej, jako rzeczywistego kierownika terenowych zadań państwowych, wzmacnia się wpływ partii i jej ideologii na całokształt działalności społecznej w centrum naszego przemysłu.

Po trzecie: wojewódzkie kierownictwo partyjne umie wyczuwać palące i aktualne sprawy i zadania, stawiać je śmiało i w sposób właściwy pod rozwagę całej organizacji. Potrafi ono również posługiwać się przy rozważaniu tych zagadnień wypróbowaną i niezawodną metodą krytyki i samokrytyki, co znalazło wyraz w referacie tow. Olszewskiego, w przemówieniu sekretarza KW tow. Kubicy, w wystąpieniach członków egzekutywy KW, redaktora „Trybuny Robotniczej", tow. Galińskiego, tow. Borejdo i innych.

Metodę tę wojewódzka organizacja partyjna winna stosować i rozwijać jeszcze śmielej i w coraz szerszym zakresie — jako jedyny i skuteczny oręż w walce z błędami i niedomaganiami organizacyjnymi.

Niestety, w wystąpieniach wielu przedstawicieli powiatowych i zakładowych organizacji partyjnych krytyka niedomagań dźwięczała niekiedy zbyt słabo lub też brak jej było całkowicie.

W dyskusji — ogólnie biorąc — poruszono wiele ważnych i doniosłych zagadnień, zwrócono uwagę na istniejące braki i niedociągnięcia, poddano ostrej krytyce wypaczenia ustalonej linii politycznej przez poszczególne ogniwa aparatu państwowego i niektóre organizacje w praktyce realizowania postawionych zadań.

Wystąpienia wybitnych przodowników pracy i racjonalizatorów, meldunki młodzieży z zobowiązaniami, podpisanymi przez 55 tysięcy członków ZMP oraz delegacji górników, hutników, kolejarzy, setki depesz od poszczególnych załóg i organizacji, nadesłane do prezydium konferencji wskazują, że wojewódzka organizacja partyjna cieszy się głębokim zaufaniem, gorącą sympatią klasy robotniczej i mas pracujących Śląska.

Nie ulega wątpliwości, że obrady II konferencji partyjnej województwa katowickiego przyczynią się do dalszego podniesienia autorytetu partii wśród mas robotniczych, wzmocnią i pogłębią pracę wszystkich jej ogniw organizacyjnych na terenie województwa, ułatwią dalszą mobilizację mas pracujących do wielkich zadań politycznych, gospodarczych i kulturalnych, które partia wysuwa, i zwłaszcza podniosą na wyższy jeszcze poziom walkę o realizację historycznego planu 6-letniego — planu budowy socjalizmu.

Wykonanie codziennych planów produkcji przemysłu w woj. katowickim warunkuje powodzenie naszych planów ogólno-krajowych

Pragnę jednak zatrzymać uwagę towarzyszy na kilku zagadnieniach, poruszonych w dyskusji.

Rozpocznę od zagadnień gospodarczych, ponieważ w województwie katowickim posiadają one szczególnie ważne znaczenie. Śląsk jest sercem przemysłowym całej Polski. Ziemia Śląska mieści w sobie największe bogactwa naturalne naszego kraju. Produkcja przemysłowa woj. katowickiego góruje swym poziomem nad produkcją całego przemysłu polskiego. Tu mieści się najcenniejszy nasz surowiec — węgiel — skarb i baza surowcowa naszego przemysłu. Rozwój i poziom produkcji przemysłowej województwa katowickiego określa i warunkuje na długi okres czasu stopień i zasięg rozwoju gospodarczego całego kraju, określa i warunkuje tempo procesu uprzemysłowienia Polski.

Wynika z tego, że Śląsk jest główną naszą bazą ekonomiczną w zakresie budowy fundamentów socjalizmu w Polsce, że w oparciu o tę bazę ekonomiczną i o jej dalszy rozwój, rozszerzać będziemy i wzmacniać ogólne siły wytwórcze Polski, na których oprzemy jak na niewzruszonej podstawie wspaniały gmach nowego i lepszego ustroju społecznego — socjalizmu.

Cóż to oznacza w przekładzie na praktyczny język naszych obecnych codziennych zadań?

Oznacza to, że wykonanie codziennych planów produkcji przemysłu śląskiego warunkuje powodzenie naszych planów ogólnogospodarczych. Oznacza to, że systematyczne i pomyślne wykonanie codziennych planów produkcji przemysłu w województwie katowickim warunkuje pomyślne wykonanie zarówno planu ogólnogospodarczego w roku bieżącym, jak i 6-letniego planu przebudowy socjalistycznej naszego kraju. Oznacza to, że zadania socjalistycznej przebudowy Polski, które partia nasza postawiła jako swój program i cel, wkładają na wojewódzką organizację partyjną Śląska szczególną odpowiedzialność, określają jej szczególną rolę, wysuwają ją na pozycję czołową w wielkim froncie naszej walki o socjalizm.

Wojewódzka organizacja partyjna Śląska dowiodła w ciągu minionych 5 lat, że potrafi mobilizować masy pracujące do wielkich zadań politycznych i gospodarczych. Wystarczy wziąć dla przykładu pomyślne wykonanie planu trzyletniego. Przypomnę, że w okresie planu trzyletniego wydobycie węgla wzrosło z 59 miln. ton do 74 miln. ton, czyli o 15 miln. ton w ciągu trzech lat w całej Polsce, z czego na województwo śląsko - dąbrowskie przypada ok. 85 proc. W końcu planu 6-letniego poziom wydobycia węgla osiągnąć ma 100 miln. ton rocznie. W hutnictwie, metalurgii, chemii planowane tempo wzrostu jest jeszcze szybsze. Tempo to jest jednak całkowicie możliwe, wykonalne i konieczne — jeśli chcemy postawić nasz kraj na poziomie przodujących krajów przemysłowych, jeśli chcemy, aby masy pracujące w Polsce osiągnęły wysoką stopę dobrobytu, oświaty i kultury. Tempo to jest u nas całkowicie możliwe i osiągalne — ponieważ nasza przyjaźń z ZSRR zabezpieczyła nam w zawartych umowach gospodarczych pomoc tego wielkiego państwa socjalistycznego. Dzięki słusznej polityce partii i władzy ludowej zdobyliśmy wszelkie warunki obiektywne, aby uczynić nasz kraj silnym i zamożnym. Nasza polityka przemysłowa stałaby się słuszna, gdybyśmy nie potrafili tego uczynić.

Jednakże nikt z nas nie wątpi, że równie zwycięsko, jak plan 3-letni zrealizujemy nasz socjalistyczny plan 6-letni. Pierwsze półrocze tego planu przeszliśmy zwycięsko!

Jest to jednak dopiero pierwszy etap naszego wielkiego planu. Byłoby źle, gdybyśmy uspokajali się dotychczasowymi osiągnięciami i nie widzieli poważnych przeszkód i niedociągnięć, jakie ujawniają się na niektórych odcinkach naszego frontu walki o plany produkcyjne. A przecież tych niedociągnięć jest sporo.

Część zakładów i kopalń przekracza śmiało plany — inna część ciągnie do tyłu

W hutnictwie wykonaliśmy w ciągu półrocza z powodzeniem plan produkcji w poszczególnych działach z wyjątkiem podstawowego odcinka — surówki.

Ponadto — jak to zresztą podkreślił tow. Borejdo — przy wykonaniu planu ogólnego w walcowniach, plan w niektórych asortymentach, niezwykle ważnych dla naszych potrzeb gospodarczych, wahał się w rozmiarach od 80 do 90 proc. O czym świadczą te cyfry?

O tym, że — gdy przodująca część zakładów hutniczych w ofiarnym wysiłku przekracza śmiało nakreślone plany, inna część zakładów ciągnie do tyłu, osłabiając ogólne wyniki i doprowadzając do zahamowań na poszczególnych odcinkach produkcji, na którą oczekują inne działy przemysłu, nie mogące w pełni wykorzystać swych rezerw.

Podobne zjawisko mamy również w podstawowym dziale przemysłu śląskiego — w węglu. Wykonanie planu odbywa się w ten sposób, że część kopalń wykonuje plany swoje z nadwyżką, inna zaś część kopalń planów nie wykonuje.

Mówił o tym w swym referacie tow. Olszewski.

Gdzie leży przyczyna tego nienormalnego stanu? Przyczyna leży w złej organizacji pracy na tych kopalniach, które nie wykonują swoich planów produkcyjnych. Zamiast wykryć źródło niedomagań organizacyjnych w części kopalń i usunąć je — kierownictwo przemysłu i poszczególnych zjednoczeń idzie po linii najmniejszego oporu, obciążając pracą dodatkową wszystkich robotników górnictwa węglowego.

Wojewódzka organizacja partyjna godzi się z tą metodą — mimo swego krytycznego stosunku do niej. Kopalniane organizacje partyjne w zakładach, nie wykonujących planu, nie czują się odpowiedzialne za ten stan rzeczy. W ten sposób zła organizacja pracy w części kopalń nabiera cech trwałości. Równoczesne nadmierny wysiłek załóg, wykonujących oprócz własnych planów niedobory planu ogólnego, podważa prawidłową organizację pracy w całym przemyśle. Ogólne wyniki produkcji zaciemniają obraz w poszczególnych odcinkach, demobilizują uwagę i prowadzą do wypaczeń na polu walki o właściwą dyscyplinę pracy.

Są to objawy i skutki nie nowe. Wskazywała na nie uchwała Biura Organizacyjnego KC „o zadaniach organizacji partyjnej w przemyśle węglowym", polecona do zreferowania i przedyskutowania na naradach aktywu i zebraniach wszystkich partyjnych organizacji kopalnianych.

Wytyczne uchwały Biura Organizacyjnego nie znalazły dostatecznego odbicia w obradach konferencji

Od chwili podjęcia tej uchwały upłynęło 5 miesięcy. Trzeba stwierdzić, że poza referatem tow. Olszewskiego, który sprawom produkcyjnym poświęcił wiele uwagi, wytyczne uchwały Biura Organizacyjnego nie znalazły dostatecznego odbicia w obradach konferencji. Czy organizacje kopalniane nie przyswoiły ich sobie należycie, czy też przeszły nad nimi do porządku dziennego? Prawdopodobnie zachodzi tu podobny wypadek, o jakim wspominała tow. Pawlakowa, gdy ważne uchwały instancji partyjnych ulegają rychłemu zapomnieniu jeśli się nie kontroluje ich wykonania.

Przeczytałem ponownie tę uchwałę i sądzę, że jest ona całkowicie aktualna. Zasługuje — moim zdaniem — na to, aby zapoznały się z nią jeszcze raz, ale już z największą wnikliwością — wszystkie partyjne komitety województwa i organizacje kopalniane.

Tow. Olszewski w swoim referacie postawił jasno zadania organizacji kopalnianych w dziedzinie zabezpieczenia prawidłowej organizacji pracy przemysłu węglowego. Są one całkowicie zgodne z wytycznymi uchwały Biura Organizacyjnego, o których mowa.

Uchwała ta stawia, między innymi, zarzut organizacjom partyjnym, że „nie analizują konkretnych zagadnień produkcyjnych i nie biją się planowo i systematycznie o usunięcie przeszkód, hamujących prawidłową pracę kopalń".

Czy słuszny jest ten zarzut?

Trudności są do usunięcia, jeśli organizacja partyjna je widzi

Jakie przeszkody hamują prawidłową pracę naszych kopalń i zakładów produkcyjnych? Hamuje ją wadliwa organizacja procesu produkcji w samym zakładzie. Tow. Dworaczek z kopalni im. Stalina przytaczał niektóre przykłady złego zaopatrzenia kopalń, jak np. nieodpowiednie taśmy gumowe do pancerzy, lub braki w sprzęcie elektrotechnicznym, co oczywiście utrudnia proces produkcji, ale co jest przecież łatwo usunąć, nawet przy odrobinie inicjatywy ze strony zarówno dyrekcji, jak i rady zakładowej. Dziwne jest raczej, że organizacja partyjna kopalni nie umie przezwyciężyć nawet takstosunkowo niewielkich trudności. Poważniej przedstawia się natomiast taka sprawa, o której również mówił tow. Dworaczek, jak nieodpowiedni skład załogi, stawianie na odpowiedzialnych odcinkach pracy nieodpowiednich ludzi, dysproporcja między liczbą pracowników na dole i na powierzchni, chaotyczne rozmieszczenie wyrobisk, co powoduje zwiększenie trudności transportowych i konieczność dodatkowej liczby ludzi do ich obsługi, wreszcie szereg innych błędów w organizacji pracy załogi.

Ale przecież i te trudności są do usunięcia, jeżeli je organizacja partyjna widzi, jeżeli sygnalizuje o nich właściwym ogniwom administracji, wreszcie — jeżeli walczy o ich usunięcie. Z trudnościami i niedociągnięciami trzeba walczyć — oto o czym powinna pamiętać zawsze i wszędzie każda organizacja partyjna.

Walczyć trzeba z nieudolnością ludzi niedostatecznie doświadczonych. Środkiem w walce jest w tym wypadku rada, zorganizowanie fachowej pomocy, wreszcie krytyka, gdy nieudolność jest wynikiem nie tyle braku doświadczenia, co słabego poczucia odpowiedzialności. Jeśli i krytyka nie pomaga, trzeba wyciągnąć wnioski organizacyjne. Walczyć i ostro trzeba walczyć z lenistwem, łazikowaniem, bumelanctwem, z wszelkiego rodzaju anarchią drobnomieszczańską, wnoszącą rozkład w organizację pracy produkcyjnej.

Walka o socjalistyczną dyscyplinę pracy musi być powszechna, masowa, zdecydowana

Klasie robotniczej obca była zawsze anarchia, ponieważ klasa robotnicza ma w sobie wrodzone poczucie organizacji, do której przywiązuje ją zarówno sam proces produkcji, jak i tradycja walki klasowej. Klasa robotnicza z najwyższą niechęcią odnosi się tym bardziej dziś do nieporządków, łazików, bumelantów, nierobów, ponieważ ma ona w sobie nie tylko wrodzone poczucie klasowej dyscypliny organizacyjnej, ale i świadomość, że nowy i sprawiedliwy ustrój społeczny można urzeczywistnić tylko przez wytężoną, ofiarną, planową pracę.

Klasie robotniczej nie trudno jest dziś uświadomić sobie przeciwieństwo, rewolucyjne znaczenie socjalistycznej dyscypliny pracy, która jest przeciwieństwem burżuazyjnych stosunków społecznych. „Kto nie pracuje — ten nie je" — taka jest socjalistyczna, proletariacka zasada stosunków społecznych.

Kapitalistyczne stosunki społeczne cechuje anarchia wśród wyzyskiwaczy i przymus w stosunku do klas wyzyskiwanych. W społeczeństwie socjalistycznym dyscyplina pracy jest formą organizacji i świadomego współudziału ludzi w procesie wytwarzania dóbr, których jedynym gospodarzem jest sam lud pracujący. Kto narusza dziś dyscyplinę pracy? Wałkoń, bumelant, który chciałby otrzymać od społeczeństwa możliwie najwięcej, dać zaś społeczeństwu możliwie najmniej, albo też świadomy wróg władzy ludowej.

Psychika tych darmozjadów, to psychika tych, których zatruła ideologia kapitalistyczna, ideologia łatwego życia z wyzysku cudzej pracy. Walka z tą ideologią — to właśnie jeden z podstawowych przejawów walki klasowej, która się dziś jeszcze toczy i toczyć się musi dopóki istnieją spekulanci, wyzyskiwacze i wrogowie ludu pracującego.

Z tymi, którzy usiłują łamać socjalistyczną dyscyplinę pracy i w ten sposób dezorganizować społeczny proces produkcji, lub też podważać i osłabiać ogólny plon pracy ludu pracującego — należy walczyć, jak się walczy ze szkodnikami i pasożytami.

Jeśli ich postępowanie wynika z zacofania lub nieświadomości — trzeba ich przekonywać, jeśli ze złej woli — trzeba piętnować i karać.

Czy wielu jest takich, którzy podważają u nas socjalistyczną dyscyplinę pracy? Cyfry statystyki mówią, że jest ich niewielu, niemniej szkoda, jaką wyrządzają naszej gospodarce, jest bardzo wielka. W roku 1949 wśród robotników fizycznych w kopalniach węgla przypadało przeciętnie na każdy tysiąc robotników 30 takich, których nieobecność w pracy była nieusprawiedliwiona. Jeżeli jednak przeliczymy ten stosunek na ogólną liczbę robotników przemysłu węglowego, to otrzymamy około sześciu tysięcy traconych codziennie robotnikodniówek, co wystarcza już do załamania ogólnego planu produkcji. W rzeczywistości jednak szkody wyrządzone przez wałkoniów i bumelantów są znacznie większe, gdyż wpływają oni dezorganizująco na przebieg pracy również wówczas, gdy są formalnie obecni.

Dlatego też do walki o socjalistyczną dyscyplinę pracy musi być wciągnięty ogół robotników, którzy swą postawą i wpływem potrafią przeciwstawić się rozkładowemu wpływowi wałkoniów i nierobów na społeczne procesy produkcji i organizacji pracy.

Czy organizacje partyjne i masowe organizacje społeczne mobilizują masy pracujące do tej walki? Niestety, nie można powiedzieć, aby czyniły to — przynajmniej, by czyniły to w stopniu dostatecznym.

Rady Zakładowe, grupy związkowe bardzo słabo interesują się tym zagadnieniem. Ustawa o socjalistycznej dyscyplinie pracy, jej przepisy i jej społeczne znaczenie nie zostały w sposób powszechny, jasny i zrozumiały przedstawione masom pracującym.

A przecież był to elementarny obowiązek zarówno organizacji zawodowych, jak partyjnych. Walkonie i bumelanci zrywają plany, obniżając przez to wprost i bezpośrednio zarobki robotników w tych kopalniach, gdzie plany nie są wykonywane.

Łamanie dyscypliny jest również jedną z przyczyn, obniżających wydajność pracy. Walka z tymi objawami, walka o socjalistyczną dyscyplinę pracy musi więc być powszechna, masowa, zdecydowana.

O niedostatecznym zrozumieniu wagi i znaczenia tej walki mówią również fakty wypaczeń przy stosowaniu przepisów o dyscyplinie pracy przez niektóre ogniwa administracji kopalnianej, które dotknięte są bezdusznym biurokratyzmem.

Wszelkie przejawy niechęci czy antagonizmów dzielnicowych są sprzeczne z linią naszej partii

Bardzo ważnym problemem, który znalazł słuszną i właściwą ocenę zarówno w referacie tow. Olszewskiego, jak w dyskusji, jest sprawa antagonizmów dzielnicowych, przejawiających się jeszcze tu, na Śląsku i w niektórych dzielnicach kraju na ziemiach odzyskanych. Jest jasne, że wszelkie przejawy niechęci czy antagonizmów dzielnicowych są sprzeczne z linią naszej partii. Są one pozostałością burżuazyjnych tradycji nacjonalistycznych i jako takie powinny być wykorzeniane i zwalczane. Niedopuszczalnym wypaczeniem polityki i ideologii naszej partii, oraz polityki władzy ludowej byłaby jakakolwiek tolerancja w stosunku do osób, które niechętnie czy nieprzyjaźnie odnoszą się do ludności autochtonicznej Śląska, Opola lub Pomorza. Ludność ta przetrwała na tej ziemi od wieków, zachowując mimo wielowiekowego nacisku polityki germanizacyjnej swą polską mowę śląską czy kaszubską, swoje prastare stroje, tradycje i zwyczaje ludowe.

Tylko zaślepieni nacjonaliści burżuazyjni, wrogowie ludu pracującego, usiłują podszczuwać poszczególne warstwy ludowe przeciwko sobie i podsycają nastroje odrębności i niechęci dzielnicowych, aby w ten sposób wypaczać walkę klasową.

Władza ludowa traktuje ludność pracującą we wszystkich dzielnicach naszego kraju jako swych całkowicie równoprawnych obywateli. Inaczej być nie może i nie powinno.

Propagowanie nastrojów odrębności i niechęci dzielnicowych musi być przez całą naszą partię zwalczane i piętnowane, jako przejaw przesądów i tradycji reakcyjnych. Musimy stanowczo i zdecydowanie tępić przejawy niechętnego czy wrogiego stosunku do Ślązaków, Kaszubów czy Mazurów w tych ogniwach administracyjnych czy innych, w których tego rodzaju stosunek mógłby się jeszcze w jakiejkolwiek formie ujawniać.

Takiej postawie powinna oczywiście odpowiadać codzienna i praktyczna polityka organizacji partyjnych, zwłaszcza na odcinku kadr, to znaczy na odcinku wychowywania, doboru, szkolenia i rozmieszczania aktywistów i pracowników aparatu partyjnego, państwowego i społecznego.

Całkowicie słuszne są wypowiadane w czasie obrad poglądy o konieczności wyrównania i naprawienia wszelkich wypaczeń z pierwszego okresu nieuregulowanych jeszcze stosunków powojennych wobec autochtonicznej ludności śląskiej, które wyrażały się w pomijaniu tej ludności i traktowaniu jej w sposób lekceważący i sprzeczny z polityką i ideologią naszej partii.

Należy wzmóc pracę polityczną, kulturalną, oświatową i organizacyjną wśród tej części ludności autochtonicznej, która nie była dotychczas wciągnięta w krąg tej pracy, lub też ulega wpływom reakcyjnym. Wciągnąć jak najszerzej masy pracujące Śląska do wielkiej twórczej pracy, którą podjął i prowadzi niezmordowanie cały polski lud pracujący, pod kierownictwem naszej partii — oto nasze zadanie.

Tak przebudować metody pracy organizacyjnej, aby każdy członek partii mógł wypełniać określone, powierzone mu przez partię zadanie

Wreszcie pragnąłbym jeszcze poruszyć podstawowe zadanie organizacyjne, jakim winna stać się praca nad uaktywnieniem zarówno naszych organizacji jak i szeregów partyjnych.

O zadaniu tym mówiło się dość dużo na tej konferencji, ponieważ jest to zadanie rozległe. Mówiło się o konieczności uaktywnienia pracy naszych organizacji partyjnych wśród młodzieży i kobiet, o konieczności większej opieki nad ZMP i związkami zawodowymi, jak również nad innymi organizacjami masowymi. Mówiło się o konieczności wzmocnienia pracy organizacyjnej wśród chłopów małorolnych i średniorolnych, która to praca jest w województwie katowickim jawnie niedostateczna.

Cóż jednak jest podstawowym warunkiem dalszego pomyślnego rozwoju organizacji partyjnej?

Podstawowym warunkiem jest taka przebudowa metod pracy organizacyjnej, aby każdy członek partii mógł wypełniać określone, powierzone mu przez partię zadanie. Mamy w naszych organizacjach partyjnych sporą liczbę ludzi słabo z partią powiązanych, ponieważ organizacja partyjna nie oddziaływuje na nich, nie zna bliżej ich życia i nie stawia im żadnych wymagań. Jest to zły system pracy. Z kolei bowiem tacy luźnie związani ze swą organizacją członkowie partii nie oddziaływują również na swoje środowisko, w którym żyją i pracują. Jeśli takich członków partii jest dużo, ich bierność może przenieść się stopniowo na samą podstawową organizację partyjną. W każdym razie niebezpieczeństwo takie istnieje w tych organizacjach partyjnych, które ograniczając swą działalność do szczupłego stosunkowo aktywu, nie kontrolują pracy pozostałych szeregowych członków partii, nie wymagają od nich żadnych sprawozdań z ich działalności polityczno-społecznej.

Czym wytłumaczyć np., że niektóre Podstawowe Organizacje Partyjne w poważnych nawet zakładach pracy w ciągu dłuższego okresu czasu nie zwiększają liczby swych członków? Zjawisko takie zachodzi właśnie w wielu Podstawowych Organizacjach Partyjnych województwa katowickiego. Komitety partyjne powinny się tym objawem bliżej zainteresować i wyjaśnić jego przyczyny. Niewątpliwie jednak jedną z przyczyn musi tu być zbyt słabe powiązanie członków partii z bezpartyjnymi robotnikami, czy chłopami, którzy obserwując bierność członków partii nie ubiegają się o wstąpienie do partii, choć wielu z nich uczestniczy we współzawodnictwie pracy lub pracuje aktywnie w organizacjach społecznych. Nie może pracować dobrze organizacja partyjna, która słabo interesuje się swymi członkami, nie wyznacza im żadnych zadań, nie sprawdza ich wykonania.

Stan organizacyjny wojewódzkiej organizacji partyjnej, brak napływu kandydatów do wielu Podstawowych Organizacji Partyjnych, wskazuje na konieczność poważnego przełomu w metodach pracy, w metodach powiązania aktywu partyjnego z szeregowymi członkami partii, metodach uaktywnienia najszerszych mas partyjnych w kierunku wzmocnienia ich łączności z klasą robotniczą, z masami małorolnego i średniorolnego chłopstwa, z inteligencją pracującą.

Mocniej związać najcenniejszą część inteligencji technicznej z naszą partią

W niektórych wypowiedziach ujawnił się niewłaściwy stosunek do kierowniczej kadry inteligencji technicznej. Czujność rewolucyjna nie ma nic wspólnego z traktowaniem w ogóle specjalistów jako wyrazicieli obcej klasowo ideologii. Tego rodzaju postawa nie ma też nic wspólnego z polityką i stosunkiem naszej partii do inteligencji pracującej i do kierowniczej kadry inteligencji technicznej. Większa część tej kadry zajmuje wiele odpowiedzialnych stanowisk w naszym przemyśle socjalistycznym, wypełniając swe zadania w większości wypadków nader owocnie. Najbardziej przodująca część tej inteligencji kroczy uczciwie i z najgłębszym przekonaniem w naszych szeregach partyjnych wraz z całą klasą robotniczą, pod sztandarami walki o socjalizm. Trzeba jeszcze mocniej związać najcenniejszą część inteligencji technicznej z naszą partią.

Nasza praca — to równocześnie trwały i niezawodny wkład w potężne dzieło wolności i pokoju świata

Towarzysze!

Wojewódzka Konferencja partyjna w swych obradach, wypowiedziach i uczuciach dała wyraz najpiękniejszym wysiłkom i dążeniom bohaterskiego proletariatu Śląsko - Dąbrowskiego zagłębia węglowego. Wojewódzka Konferencja partyjna wytknęła przed swymi organizacjami partyjnymi szereg doniosłych zadań, które realizować będzie, podnosząc coraz wyżej świadomość mas pracujących, mobilizując je do dalszej walki i do coraz wspanialszych osiągnięć. Kładąc coraz mocniejsze podwaliny pod budowany przez nas gmach naszej socjalistycznej Ojczyzny, polska klasa robotnicza krzepić będzie w swych sercach najgłębszą więź solidarności międzynarodowej ze wszystkimi postępowymi siłami świata, walczącymi o wolność i sprawiedliwość. Z najgłębszym oddaniem i gorącą wiarą zwracaliśmy w trakcie naszych obrad swe uczucia ku wielkiemu wodzowi narodów Związku Radzieckiego, jako temu, który toruje drogę najszlachetniejszym dążeniom i myślom ludzkim, który przewodzi ludom pracującym całego świata w walce o pokój i socjalizm.

Nasze obrady nad dalszym rozkwitem sił naszego kraju odbywają się w chwili, gdy dzielny naród koreański daje zwycięski odpór imperialistycznym najeźdźcom, którzy usiłują narzucić narodom Dalekiego Wschodu nową tyranię i niewolę.

Ale awanturnicze dążenia tych, którzy sądzą, że siejąc mord i zniszczenia potrafią wstrzymać walkę narodowo-wyzwoleńczą ludów Azji, muszą obrócić się w niwecz. Żadną bowiem siłą przemocy nie podobna już wstrzymać rozpędowego koła walki wyzwoleńczej. Zmienił się już i zmieniać będzie coraz szybciej układ sił świata na korzyść pokoju i wolności.

Awanturnictwo imperializmu prowadzi nieuchronnie do jego klęsk, obnaża on bowiem w ten sposób swą niemoc i swój upadek. Wyrażając bohaterskiemu narodowi Korei nasze gorące pozdrowienia, przyłączamy się do protestu setek milionów ludzi, którzy potępiają napaść imperialistyczną.

Towarzysze!

Budować będziemy jeszcze ofiarniej, jeszcze szybciej, jeszcze mocniej niż dotąd fundamenty socjalizmu w Polsce Ludowej. Wierzymy bowiem niezłomnie, że budujemy dobrobyt i szczęście mas pracujących. Nasza praca i nasza budowa jest równocześnie trwałym i niezawodnym wkładem w potężne dzieło wolności i pokoju świata, któremu przewodzi wielki chorąży pokoju — towarzysz Stalin.

Majątek PGR Stary Henryków kosi żyto

W czwartek, 6 lipca głównym tematem rozmów w PGR Stary Henryków były żniwa. Dziś obkoszono żytnie pola, jutro ruszy do pracy pierwsza snopowiązałka. Żniwa rozpoczną się na dobre.

Pierwszy dzień żniw, to wielkie święto załogi. Nic dziwnego, że dziś młodzi i starzy są trochę podnieceni. Chodzi przecież o plonowe przeprowadzenie tej niezwykle ważnej dla całego kraju akcji.

Ambicją załogi jest nadanie pracom żniwnym takiego tempa, aby linia wykonania harmonogramu prac żniwnych przebiegała bardziej stromo od linii planowanej. Do tego zobowiązano się w Czynie Lipcowym. Zobowiązanie musi być wykonane — niezależnie od pogody i jakichkolwiek przeszkód.

*

Wczesnym rankiem, w dniu 7 lipca ruszył w pole pierwszy traktor ze snopowiązałką. Prowadzi go znany przodownik pracy tow. Jan Flis — pomaga mu tow. Mieczysław Sadowski. Właśnie tow. Flis kosił w ubiegłym roku zamiast 6 hektarów w ciągu dnia — 15 hektarów. Wszystkie prace kończył zawsze przed terminem, a potem pomagał jeszcze spółdzielni produkcyjnej i małoletnim chłopom.

*

W Starym Henrykowie zboże wyrosło pięknie. Tow. Flis ocenia na oko — w tym roku zbierzemy co najmniej 24 q żyta z hektara.

Po chwili traktor wtoczył się na piękny łan żyta i snopowiązałka rozpoczyna kosbę. Snop za snopem kładzie się żyto w jeden równy szereg. Ustawiają je w sztygi Władysława Kaim, Aniela Kochanek i Janina Kaim.

Praca idzie szybko i sprawnie.

(m. s.)

Podniesie się jakość wyrobów uspołecznionego rzemiosła

Zakończenie konferencji związków spółdzielni rzemieślniczych

W dniu 9 bm. zakończyła w Warszawie obrady konferencja wojewódzkich związków spółdzielni rzemieślniczych. Podczas obrad dużo uwagi poświęcono m. in. zagadnieniom jakości produkcji wyrobów uspołecznionego rzemiosła.

Jak wyjaśnili uczestnicy konferencji, istniejące jeszcze braki jakościowe są wynikiem niedopatrzenia przy segregacji surowca oddawanego do przerobu, braku kontroli, niedbalstwa poszczególnych rzemieślników itp.

Z drugiej strony winę częściowo ponosi również aparat terenowy Centrali, który za bardzo oderwał się od swego zaplecza produkcyjnego i niedostatecznie opiekuje się spółdzielniami.

Przedstawiciele związków spółdzielni rzemieślniczych zameldowali na konferencji, że poszczególne okręgi wykonały już w 80 proc. podjęte zobowiązania zorganizowania do dnia 22 lipca br. 34 nowych rzemieślniczych spółdzielni pracy oraz 139 nowych punktów usługowych przy spółdzielniach.

Jednocześnie wojewódzkie związki spółdzielni rzemieślniczych podjęły dodatkowe zobowiązania dla uczczenia Święta Odrodzenia. M. in. Związek Spółdzielni Rzemieślniczych okręgu katowickiego zorganizuje ponad planowo 30 punktów usługowych.

Na zakończenie obrad zjazd podjął rezolucję potępiającą agresję imperializmu amerykańskiego przeciwko Korei.

Szybki rozwój uspołecznionych zakładów gastronomicznych

Uspołecznione zakłady gastronomiczne w szybkim tempie rozwijają sieć swych placówek w całym kraju. W planie na rok bieżący przewiduje się, że aparat państwowy osiągnie liczbę 250 zakładów, a w planie 6-letnim — ponad 2 tysiące.

W końcu tego roku będzie w całym kraju 185 barów mlecznych, a pod koniec planu 6-letniego — 900. Również na wsi sieć gospód spółdzielczych stale wzrasta. Ilość ich sięga obecnie tysiąca. W okresie 6-lecia każda gmina otrzyma gospodę spółdzielczą.

Ogółem uspołecznione zakłady gastronomiczne liczyć będą w roku 1955 ok. 8 tysięcy placówek.

Ze względu na zadania, jakie stoją przed zakładami gastronomicznymi typu socjalistycznego, zachodzi potrzeba gruntownego odnowienia personelu, a przede wszystkim kadr kelnerskich i kucharskich.

Szkolenie nowych pracowników gastronomicznych przybiera coraz szersze rozmiary. Zarówno Centralny zarząd przemysłu gastronomicznego jak i Związek Spółdzielni Spożywców prowadzą liczne kursy w Warszawie, Wrocławiu, Sosnowcu i Wiśle.

Jeszcze w ciągu bież. roku państwowe zakłady gastronomiczne przeszkolą 1.500 kandydatów na kelnerów, gospody spółdzielcze zaś — 3 tysiące. Organizowane są również liczne kursy dla szefów kuchni i kierowników sal, które przeszkolą ponad kilkuset kierowników przedsiębiorstw i kucharzy. Również szkoły Centralnego urzędu szkolenia zawodowego przygotowywać będą pracowników kelnerskich i personelu kuchni oraz kierowników sal, kalkulatorów itp.

Wobec dotkliwego braku wykładowców CUSZ uruchomi w bież. miesiącu kurs dla dotychczasowych wykładowców szkół gospodarskich i hotelarskich. Wszyscy ci wykładowcy przystąpią od września do szkolenia pracowników gastronomicznych.

91 tys. km bez średniego remontu parowozu

O sukcesie uzyskanym w ramach długookresowego współzawodnictwa o jak nadłuższy przebieg parowozów kolejowych między remontami, melduje załoga parowozu OK1 — Dyr. Okr. Kolei Państwowych w Katowicach.

Wybitni śląscy maszyniści tow. tow. Józef Berger i Jan Spyra, wraz z pomocnikami Stanisławem Chrostkiem i Janem Kucyperem, przejechali w okresie od 20 marca do 7 lipca br. 91 tys. km, nie odstawiając parowozu do średniego remontu. Kolejarze śląscy przekroczyli w ten sposób normę przebiegu parowozu między remontami o 26 tys. km, co pozwoliło na zaoszczędzenie około 800 tys. zł.

Maszyniści tow. tow. Berger i Spyra oraz pomocnicy Chrostek i Kucyper wyróżnieni zostali za swoje osiągnięcia wysokimi premiami pieniężnymi.

Górnicy kopalni „Mieszko" rozpoczęli współzawodnictwo w szkoleniu kadr

Czołowi górnicy kopalni „Mieszko" Izydor Kowal i Ludwik Trojan rozpoczęli na terenie kopalni współzawodnictwo w dziedzinie szkolenia młodzieży górniczej. Górnik Izydor Kowal, członek brygady zespołowej Józefa Koski, zobowiązał się wyszkolić w lipcu i sierpniu absolwenta SPP Ignacego Mularskiego na młodszego rębacza.

Ludwik Trojan, członek tej samej brygady zespołowej, w tym samym czasie postanowił wyszkolić również na młodszego rębacza absolwenta SPP — Zygmunta Kolasińskiego.

Podobne zobowiązania podejmują czołowi górnicy z innych kopalni Zagłębia.

Liga Lotnicza szkoli pilotów silnikowych

We Wrocławskim Centrum Wyszkolenia Lotniczego Ligi Lotniczej rozpoczął się drugi turnus kursu pilotażu silnikowego, który skupia kilkudziesięciu junaków SP, ze wszystkich ośrodków lotniczych w kraju. Kurs trwać będzie 2 miesiące. Po zakończeniu szkolenia wyjdą z CWL nowe kadry młodych pilotów z uprawnieniami prowadzenia maszyn silnikowych.

Młodzi lotnicy w dalszej praktyce w swych ośrodkach lotniczych zwiększać będą swe kwalifikacje lotnicze i zdobywać wyższe stopnie pilotażu.

Stopnie pilotów zdobywają także junaczki. W poprzednim turnusie dyplom lotniczki uzyskała junaczka z Aeroklubu Chorzowskiego, w obecnym turnusie szkolą się 2 kobiety.

Ruchoma wystawa gospodarcza odwiedzi woj. rzeszowskie

Eksponaty Ruchomej Wystawy Gospodarczej, która w czerwcu czynna była w Milanówku pod Warszawą, przeniesione zostały na okres letni i wczesnej jesieni do woj. rzeszowskiego.

Wystawa, wzbogacona pokazem regionalnym, pozostanie w Przemyślu do 16 bm. Następnymi miejscowościami, które odwiedzi Wystawa Gospodarcza będą: Rzeszów, Jarosław Gorlice i wieś Kamień w pow. Nisko.

W sierpniu wystawa będzie czynna przez 3 tygodnie w Kalwarii Zebrzydowskiej w czasie organizowanych tam dorocznych targów.

Właściwa kontrola międzyoperacyjna podnosi jakość produkcji

Helena Szymczak

kontrolerka przędzalni PZPB im. Feliksa Dzierżyńskiego w Łodzi

W naszych zakładach — PZPB im. Feliksa Dzierżyńskiego procent tkanin wykończonych pierwszego gatunku wzniósł w lutym 70,36 proc., w marcu 72,86 proc., a w kwietniu zaś 80,22 proc. Na tak poważne podniesienie się jakości złożyła się sumienna praca wszystkich oddziałów, tj. wykończalni, tkalni, a w pierwszym rzędzie — mniejsza ilość błędów w przędzalni.

Kiedy w połowie 1949 roku wprowadzono ostrą klasyfikację towaru, zakłady nasze przystąpiły do generalnej ofensywy w walce o jakość. Na naradach wytwórczych stawiano teraz przede wszystkim te właśnie zagadnienia i analizowano wszelkie błędy i niedociągnięcia w przędzalni, tkalni i wykończalni.

Powołanie kontrolerów

Jednakże i to, mimo że jakość poprawiła się znacznie, nie dawało jeszcze takich rezultatów, jakich się spodziewaliśmy. Dopiero wprowadzenie kilka miesięcy temu specjalnej grupy ludzi, złożonej z najbardziej wykwalifikowanych robotników, którzy mieli za zadanie kontrolować poszczególne fazy produkcji, spowodowało przełom na tym odcinku.

Na przędzalni np. wyraziło się to w znacznym podniesieniu jakości przędzy i zmniejszeniu błędów. I tak w lutym mieliśmy 80,56 proc. pierwszego gatunku, w marcu 89,33 proc., a w kwietniu już 91,59 proc. wysokogatunkowej przędzy.

Spełniając funkcję kontrolerki na oddziale przędzalni korzystam w mej pracy przede wszystkim z doświadczeń najlepszych prządek i w ten sposób wskazując na błędy mniej wykwalifikowanym pracownicom, przenoszę te doświadczenia na cały zespół. Tak więc oprócz charakteru kontroli, praca moja ma za zadanie doszkalać słabsze robotnice.

Jak wygląda u nas w praktyce kontrola międzyoperacyjna?

Otóż już na trzepaku jest kontrolerka, która zapisuje wagę każdego zwoju bawełny i jeżeli jest jakiekolwiek odchylenie od ustalonego ciężaru, zwój musi iść do przeróbki. W ten sposób unikamy grubych błędów w numerach niedoprzędu w późniejszych fazach produkcyjnych.

Następnym etapem kontroli jest sprawdzenie wagowe numeru taśmy po wyjściu z tzw. ciągarek. I tutaj również wszelkie odchylenia od właściwego numeru musimy natychmiast meldować majstrowi lub kierownikowi, a ci ze swej strony powinni usunąć niedociągnięcia. Kontrolę tę przeprowadzamy ściśle co dwie godziny.

Przechodząc z kolei do następnej fazy produkcji — do kontroli na wrzeciennicach, kontrolerka szczególną uwagę musi zwrócić na otrzymanie jak najrówniejszego niedoprzędu. Każdy błąd musi być natychmiast usunięty, gdyż w konsekwencji przynosi on w dalszym procesie produkcyjnym olbrzymie szkody, które trudno naprawić. Ta kontrola odbywa się w zasadzie od jednego do dwóch razy na zmianę.

Ostatniemu wreszcie etapowi kontroli podlega półfabrykat na tzw. samoprzęśnicach obraczkowych. Tutaj w końcowej fazie produkcji przędzy zadanie towarzyszek, które przeprowadzają kontrolę, jest szczególnie odpowiedzialne. Stąd bowiem gotowa przędza idzie już do dalszej przeróbki — na tkalnię.

A więc — najdokładniejsza kontrola całej przędzy, przygotowanej już do przesłania na tkalnię, niedopuszczenie do tego, aby jedna nawet cewka, nie nadająca się do dobrej produkcji, lub powodująca błędy w przyszłej tkaninie, przedostała się do tkalni — oto rola kontrolerek.

„Dowody rzeczowe"

Dużą pomocą w podniesieniu jakości przędzy jest prowadzone od 2-go maja współzawodnictwo w przykręcaniu, w którym biorą udział wszystkie prządki. Polega ono na tym, że przy każdym obręczniaku znajdują się małe czarne tabliczki, na które kontrolerka nawija od czasu do czasu przykręcony niedoprzęd, urwany z cewki. Od razu więc można wywnioskować, która prządka starannie pracuje, a która robi jeszcze błędy.

Trzeba powiedzieć, że sposób ten dał doskonałe rezultaty i niektóre słabiej pracujące prządki wstydzą się po prostu, jeśli zdarzy się na tabliczce większa ilość tych „dowodów rzeczowych". Z wyników współzawodnictwa korzystamy zresztą i dla pogladowej nauki słabszych robotnic, pokazując im tabliczki z przędzą, przykręconą przez przodownice pracy i inne dobrze pracujące prządki.

Z początku nasze prządki bardzo niechętnie patrzyły na zaprowadzenie kontroli międzyoperacyjnej i niejednokrotnie słyszałam nieprzyjemne uwagi, że nasza praca jest nieproduktywna. Dopiero po pewnym czasie, gdy przekonały się, że przy naszej pomocy produkują lepszą przędzę i zarabiają więcej przez podniesienie jakości, oceniły należycie nasze zadania i znaczenie takiej kontroli.

Dzięki kontroli poprawiają się wyniki pracy

I tak np. tow. Franciszka Caban stwierdziła niedawno, że właśnie kontrola międzyoperacyjna pozwala jej na uzyskanie lepszych wyników pracy, gdyż kontrolerka natychmiast wskazuje jej błędy, podczas gdy przed wprowadzeniem systemu kontroli, bardzo często nie wiedziała, że coś jest nie w porządku.

Podkreślić należy również dużą pomoc, jaką otrzymujemy ze strony majstrów, jak od tow. tow. Chościka i Krasuckiego, czy kierownika Olejniczaka, którzy zawsze reagują na każdą uwagę i naprawiają uszkodzenia maszyn.

Oczywiście te wszystkie osiągnięcia w pracy nad podniesieniem jakości towarów, są jeszcze niedostateczne i należy wzmóc wysiłki, aby uzyskać lepsze wyniki.

Dlatego myślę, że należałoby urządzić specjalne kursy, przeszkalające kontrolerki. Każda z nas powinna przejść przez wszystkie poszczególne fazy produkcji na przędzalni. W ten sposób uzyskamy jeszcze lepsze współdziałanie i możliwość jeszcze ściślejszej kontroli, a co za tym idzie — lepszą tkaninę.

Zaopatrywanie statków w portach polskich wolne od ograniczeń

Na mocy postanowienia Międzyministerialnej komisji dla spraw shipchandlerskich zostały zniesione ograniczenia, czyli tzw. normy shipchandlerskie w zaopatrywaniu statków odwiedzających polskie porty.

Obecnie towary przeznaczone do zaopatrywania obcych statków jak np. żywność, papierosy, bielizna, ubrania i inne artykuły potrzebne dla załogi i statku są wolne od pozwoleń wydawanych przy eksporcie.

93 miln. zł zaoszczędzili racjonalizatorzy w przemyśle przetworów ziemniaczanych

W Poznaniu odbyła się uroczystość wręczenia nagród zespołowych i indywidualnych za wyniki osiągnięte w ogólnokrajowym współzawodnictwie w przemyśle przetworów ziemniaczanych.

W ubiegłym roku gospodarczym zrealizowano w tym przemyśle około 80 wniosków usprawniających i racjonalizatorskich, uzyskując 93 miliony złotych oszczędności.

Sztandar przechodni za zdobycie 1 miejsca we współzawodnictwie między krochmalniami uzyskała przetwórnia w Niewolnie. Sztandar przechodni wręczono także przedstawicielom placówki w Pile, która wysunęła się na pierwsze miejsce wśród zakładów syropiarskich.

Osiągnięcia robotników huty „Bankowa"

W ramach współzawodnictwa o jak najsprawniejsze i wzorowe przeprowadzenie remontów, prowadzonego przez załogi hut: „Bankową", „Pokój", „Batory" oraz fabryki w Chorzowie i Mościcach, poważny sukces odnieśli ostatnio robotnicy huty „Bankowa".

Rozpoczęty w dniu 26 czerwca i zaplanowany na 88 godzin roboczych czas kapitalnego remontu suwnicy wsadowej, robotnicy huty skrócili o 50 godzin, wykonując go już w dniu 30 czerwca br.

Na czoło zwycięskich brygad zatrudnionych przy szybkościowym remoncie wysunęły się: brygada ślusarska Aleksandra Szumskiego i zespół elektryków Antoniego Barczewskiego.

Nowe kadry dla przemysłu rolnego i spożywczego

W Warszawie zakończył się 4-miesięczny kurs inspektorów kontroli przemysłu rolnego i spożywczego.

Uczestnicy kursu rekrutowali się przede wszystkim spośród robotników, zatrudnionych w zakładach przemysłu rolnego i spożywczego. Na ogólną liczbę 34 słuchaczy, kurs ukończyło 31 osób, w tym 11 kobiet.

Mechanizacja wyładowania i transportu ryb

Zarządzeniem ministra Żeglugi z dnia 1 lipca b. r. powołana została Komisja metodyki mechanizacji wyładowania i transportu ryb.

W skład Komisji wejdą racjonalizatorzy i rzeczoznawcy z dziedziny mechanizacji przeładunku i transportu ryb. Przewodniczącym Komisji został mianowany inż. Stanisław Łukasiewicz, prof. Politechniki Gdańskiej.

Zbliżyć instytucje społeczne do ludzi pracy i ich żywotnych interesów

Z obrad III zjazdu Zw. Zaw. Pracowników Instytucji Społecznych

W ciągu Obrad III Walnego Zjazdu delegatów Zw. Zaw. Pracowników Instytucji Społecznych wygłosił przemówienie minister tow. Stefan Matuszewski.

Mówiąc o doniosłych celach masowych instytucji społecznych, tow. min. Matuszewski oświadczył: „Zadania budownictwa socjalizmu stawiają przed narodem polskim potrzebę planowej organizacji pracy, nie tylko w dziedzinie gospodarki i kultury, ale również w zakresie zespolenia sił twórczych wokół najbardziej żywotnych i pełnych treści zadań organizacji społecznych. Podstawowym zadaniem masowych organizacji społecznych jest wychowanie obywateli bezpartyjnych w duchu prawdziwej demokracji, w duchu budownictwa socjalistycznego".

W dyskusji nad dotychczasową pracą związku i zadaniami na przyszłość, delegaci ze wszystkich instytucji stwierdzili, że masowe szkolenie ideologiczne i zawodowe pozwoli na uniknięcie większości niedociągnięć i braków, jakie istniały dotychczas oraz na zbliżenie aparatu instytucji społecznych do żywotnych interesów ludzi pracy. Instytucje społeczne, mając za zadanie wychowywanie bezpartyjnych obywateli na świadomych budowniczych Polski Socjalistycznej, muszą oprzeć się w swej pracy na twórczych, wysoko wykwalifikowanych kadrach społeczników, wysuwanych spośród najzdolniejszych robotników i chłopów.

Szeroko omówili zebrani działalność członków związku we wszystkich ogniwach Samopomocy Chłopskiej. W licznych przemówieniach stwierdzano potrzebę ściślejszego niż dotychczas powiązania pracy tych placówek z mało i średniorolnymi chłopami. Postanowiono wytężyć wszystkie siły, aby dopomóc w rozwoju spółdzielczości produkcyjnej na wsi, w zwycięskim przeprowadzeniu walki klasowej z bogaczami wiejskimi, którzy próbują opóźnić społeczny rozwój wsi polskiej. Jak wynika z licznie cytowanych przykładów, wróg klasowy działa na wsi głównie w środowisku kobiet, siejąc plotki, które mają na celu szkodzenie spółdzielczości produkcyjnej, mechanizacji gospodarki rolnej itp. Członkinie ZZ PIS postanowiły wziąć większy, niż dotychczas udział w zakładaniu kół gospodyń wiejskich, świetlic i żłobków na wsi. Ponadto zebrani postanowili wzmóc działalność ekip łączności ze wsią, które urządzać będą pogadanki polityczne i gospodarcze oraz imprezy artystyczne.

W dziedzinie pracy ośrodków wczasowych uczestnicy zjazdu wskazywali na potrzebę rozwinięcia pracy kulturalno-oświatowej, która dotychczas wykazuje szereg braków. Postanowiono rozbudować sieć bibliotek, usprawnić organizację wycieczek i imprez artystycznych oraz zapewnić wczasowiczom jak najlepsze warunki higieniczne. Pracownicy FWP, zrzeszeni w ZZ PIS starać się będą o prowadzenie we wszystkich domach wczasowych jak najbardziej oszczędnej i racjonalnej gospodarki.

Omawiając zagadnienia pracy związku w instytucjach społecznych, jak Ubezpieczalnia Społeczna i Zakłady Ubezpieczeń Społecznych, wskazywano na potrzebę zwalczania biurokratycznego traktowania ubezpieczonych.

Pracownicy instytucji społecznych jak Ligi Kobiet, TPŻ, Ligi Morskiej, uczestniczący w zjeździe stwierdzali konieczność większego wykorzystywania wspaniałych doświadczeń radzieckich organizacji masowych.

Nauczycielstwo szkół zawodowych pogłębia kwalifikacje

Nauczycielstwo szkół zawodowych w całym kraju wykorzystuje okres wakacji na podniesienie swych kwalifikacji zawodowych i pogłębienie wiedzy politycznej, dokształcając się na kursach wakacyjnych.

W lipcu br. przewiduje się utworzenie 106 kursów zawodowych dla 7.680 nauczycieli szkół zawodowych.

W ramach tych kursów, ponad 5.300 nauczycieli przejdzie przeszkolenie zawodowe.

700 nauczycieli uzupełni swe wykształcenie pedagogiczne, zaś 210 o niepełnych kwalifikacjach zawodowych przygotuje się do egzaminów. Na kursach dla dyrektorów szkół kształcić się będzie 400, zaś dla kierowników ośrodków dydaktycznych — 48 osób.

Wakacyjne kursy zaznajomią nauczycielstwo szkół zawodowych m. in. z zagadnieniami marksizmu i leninizmu w pedagogice oraz z doświadczeniami radzieckiej pedagogiki i radzieckiego szkolnictwa zawodowego.

Inicjator współzawodnictwa z PZPB-Sulików

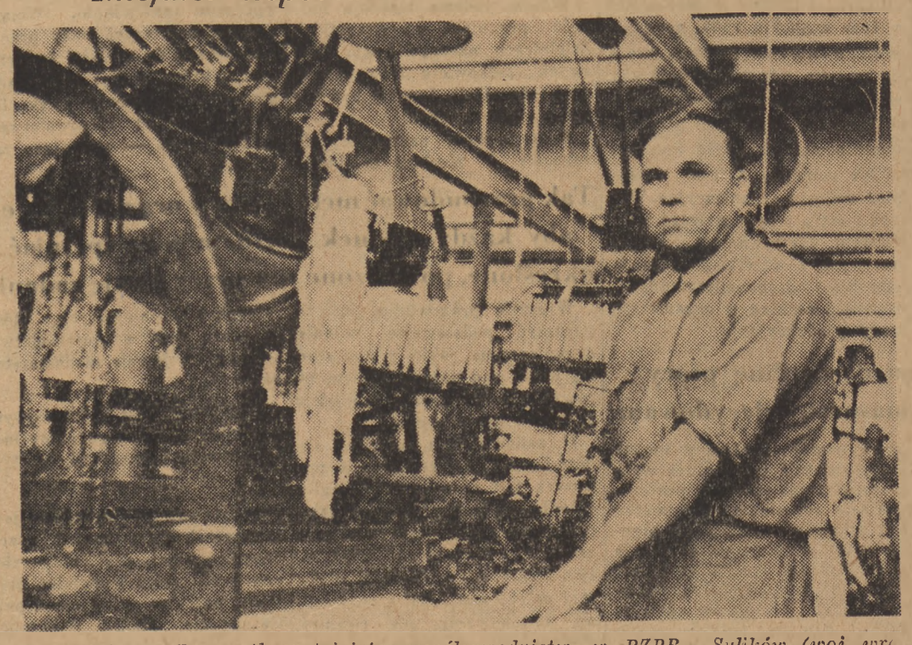

Tow. Wujas, najlepszy tkacz, inicjator współzawodnictwa w PZPB - Sulików (woj. wrocławskie) systematycznie przekracza normę, dając jednocześnie najwyższy procent „primy" i „extraprimy". Ostatnio uzyskał 137 proc. normy, w tym 75 proc. produkcji najwyższej jakości

Foto Kuczyński

Komunikat Ministerstwa Rolnictwa i RR w sprawie premii za wykrycie ognisk stonki ziemniaczanej

W związku z zapytaniami, kierowanymi przez zainteresowanych do Ministerstwa Rolnictwa i R. R. w sprawie premiowania osób, które wykryły w r. b. ogniska stonki ziemniaczanej, Ministerstwo Rolnictwa wyjaśna, co następuje:

Premie zostały przewidziane w zasadzie za wykrycie ognisk stonki ziemniaczanej, a nie pojedyńczego nalotowego okazu tego szkodnika. W tym zrozumieniu ognisko stonki jest to teren, w którym wykryto w rb większą ilość chrząszczy stonki lub ich larw i tylko za takie ognisko mogą być wypłacane znalazcom nagrody.

Biorąc pod uwagę, że dla akcji likwidacyjnej stonki ziemniaczanej najważniejszym momentem jest możliwie najwcześniejsze wykrycie i zameldowanie władzom pierwszego ogniska stonki w powiecie, Ministerstwo wypłaca w takich wypadkach, nawet niezależnie od ilości znalezionych okazów szkodnika znalazcy nagrodę w wysokości 10.000 zł.

Z drugiej strony Ministerstwo Rolnictwa, doceniając wkład społeczny w akcję poszukiwania stonki ziemniaczanej, wypłaci ponadto za dalsze dwa ogniska w danym powiecie nagrody po 5.000 zł.

Ministerstwo podkreśla jednocześnie, że akcję poszukiwania i zwalczania stonki całe społeczeństwo powinno uważać za swój obowiązek, zmierzający do zabezpieczenia plonów ziemniaka.

Radomska wytwórnia papierosów zwyciężyła po raz trzeci we współzawodnictwie

W radomskiej wytwórni papierosów odbyła się uroczystość odsłonięcia pamiątkowej tablicy z okazji trzykrotnego zwycięstwa załogi we współzawodnictwie międzyzakładowym. Udział w uroczystości wzięli m. in. przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu Rolnego i Spożywczego, Naczelnej Dyrekcji PMT, przedstawiciele partii oraz przodownicy pracy.

Na czoło przodowników pracy w wytwórni radomskiej wysuwają się: Regina Jagusiak, Halina Zdziech i Zofia Błach.

Uroczystość zamknięto częścią artystyczną.

Przyjęcia do szkół pielęgniarstwa

Z dniem 4.5.1950 r. otwarto 2-letnią Szkołę Pielęgniarstwa w Jeleniej Górze.

Przyjęcia kandydatek odbywać się będą 2 razy w roku: we wrześniu i w lutym. Na kurs zaczynający się we wrześniu podania przyjmuje się do dnia 15.VIII. br.

Warunki przyjęcia: ukończenie IX latki lub wykształcenie równorzędne.

Uczennice PSP korzystają z bezpłatnego internatu łącznie z wyżywieniem.

Podania wraz z życiorysem należy przesyłać na odpowiednich drukach do sekretariatu szkoły Jelenia Góra ul. 22 Lipca.

*

Państwowa Szkoła Pielęgniarstwa Psychiatrycznego Kobierzyn, rozpoczyna rok szkolny 1 września 1950. Nauka trwa dwa lata. Internat bezpłatny. Bliższych informacji udziela Dyrekcja Szkoły. Zgłoszenia kierować do dnia 15 lipca 1950.

SPORT

75 juniorek-lekkoatletek na obozie kondycyjnym

1-go sierpnia rozpocznie się w Zgierzu obóz wyszkoleniowo-kondycyjny dla juniorek, który będzie trwał do końca miesiąca. Na obóz ten PZLA powołał 75 zawodniczek, z których większość startować będzie w biegach, skokach i rzutach. Powołane zostały:

w biegach — Kowalska, Hennik, Górecka (Warszawa), Rudzińska, Górecka (Wrocław), Zakrzewska, Cyranówna, Skrzetuska, Pstora, Stwajkowska, Tichanówna, Szewczyk;

w rzutach — Ciach, Piotrowska, Kubicka, Ząbkówna, Suchan, Niemiec, Nogajówna, Joeckówna, Zaremba, Duchówna, Beuerówna, Chełmicka, Sauter, Rodańska, Góralska, Nowakówna, Królik, Łączyńska, Zielenlak, Mazurek, Kiślik, Wieklińska, Zawadzka;

w skokach — Borowiec, Fyda, Cecuła, Białkówna, Łączyńska, Maciejak, Rogowska, Rzepczyńska, Goździalska, Duńska, Tarasiewicz, Wąserab, Radzikowska, Grzybówna, Kłosówna, Kowalska, Dorant, Jamrozek, Struszyńska, Szałapak, Sadura, Walkiewicz, Szychowska, Pytlakówna, Maciejak, Jarentowska Skwarecka, Fotymska;

w innych konkurencjach — Romańska, Świeża, Kruczkówna, Pitrzanka Ludwikowska, Hankus, Dąbkówna, Słaboszewska, Czeszko, Kwartler, Machowska, Ząbkówna.

Kadrę instruktorską stanowić będą trenerzy: Wachałowski (zarazem kierownik obozu), Hofman Marian, Weiss-Marcinkiewicz Jadwiga, Kałużowa i Dunecki.

Narada aktywistów sportu związkowego w Czerwieńsku

W dniach 13—15 lipca br. odbędzie się w Centralnej Szkole Wychowania Fizycznego CRZZ w Czerwieńsku n/Odrą narada, z udziałem przewodniczących i sekretarzy Rad Głównych zrzeszeń sportowych oraz sekretarzy Rad Kultury Fizycznej ORZZ.

Doskonałe wyniki lekkoatletów ZSRR

W porównaniu z innymi krajami, sezon lekkoatletyczny w ZSRR rozpoczyna się później, co jest spowodowane długotrwałą zimą. W związku z tym lekkoatleci radzieccy dłużej szlifują swą formę, której punkt szczytowy wypada przeważnie w sierpniu i wrześniu. Okres obecny — to „docieranie" formy, ale mimo to uzyskiwane wyniki stoją na bardzo wysokim poziomie.

Na zawodach lekkoatletycznych, zorganizowanych w Tbilisi na stadionie „Dynamo" w ramach Święta Sportowego Młodzieży, startowali czołowi zawodnicy Gruzji. W rzucie dyskiem kobiet rekordzistka świata Nina Dumbadze uzyskała wynik 49,91 m. (najlepszy tegoroczny wynik na świecie), Gokieli przebiegła 80 m p.pł. w doskonałym czasie 11,5 sek. przed juniorką Kolczadze, która miała czas 11,8 sek. Juniorka — mistrzyni sportu ZSRR Nadia Hnykina uzyskała w biegu na 100 m czas 12,5 sek.

W biegu na 100 m. mężczyzn L. Sanadze uzyskał najlepszy tegoroczny wynik w Europie — 10,5 sek. Ten sam biegacz uzyskał na 200 m czas 21,7 sek.

W konkurencji juniorów do 16 lat Giegieszydze ustanowił rekord ZSRR w pchnięciu kulą 4 kg, uzyskując wynik 17,55 m.

W dniach od 16 do 20 bm odbędą się w Moskwie wielkie zawody lekkoatletyczne, w ramach których zostanie rozegrany bieg maratoński o mistrzostwo ZSRR i biegi na 1.500 i 5.000 m o nagrodę im. Braci Znamieńskich. Do zawodów tych przygotowują się wszyscy czołowi zawodnicy ZSRR. Bardzo ciekawie zapowiadają się biegi na krótkich dystansach, zarówno w konkurencji męskiej, jak i kobiecej. Oprócz Sanadze, który uzyskał doskonały czas 10,5 sek., taki sam wynik uzyskał w Moskwie Sucharew, zwyciężając Karakułowa (10,7 sek.). W dobrej formie znajduje się już reprezentantka moskiewskiego „Dynamo", Małszyna, która wyrównała rekord ZSRR w biegu na 100 m., uzyskując czas 11,9 sek. przed sieczenową (12,0 sek) i Duchowicz (12,1 sek.).

Równie ciekawie zapowiadają się biegi przez płotki i rzuty, w konkurencji kobiecej i męskiej.

Zawody będą generalnym przeglądem lekkoatletów i lekkoatletek ZSRR i posłużą do wyłonienia czołowej kadry reprezentacyjnej.

*

W Swierdłowsku zakończył się 5-dniowy turniej bokserski o mistrzostwo zrzeszenia „Dynamo". Pierwsze miejsce w konkurencji drużynowej zajęło „Dynamo" moskiewskie, przed zespołem leningradzkim i gruzińskim. Tytuły mistrzów w poszczególnych kategoriach zdobyli: w w. muszej — Bułakow (Moskwa), w w. koguciej — Chanukaszwili (Gruzja), w w. piórkowej — Jakowlew (Czelabińsk), w w. lekkiej — Orlow (Leningrad), w w. półśredniej — Hasanow (Alma-Ata), w w. średniej — Sundukow (Tallin), — w w. półciężkiej — Piczugin (Leningrad) i w w. ciężkiej — Nawasardow (Gruzja).

(D)

Z brazylijskiego „cyrku piłkarskiego"

Podawaliśmy już kilka wiadomości, ilustrujących atmosferę i właściwe oblicze tzw. mistrzostw piłkarskich świata, które śmiało mogą być nazwane „cyrkiem piłkarskim". Obecnie podajemy dalsze szczegóły tej imprezy.

Jak donosi prasa brazylijska, zarządy większych klubów południowo - amerykańskich „mocno zainteresowały się" czołowymi zawodnikami reprezentacji europejskich, uczestniczących w mistrzostwach. Szwedzki piłkarz Skoglung był kaperowany przez brazylijski klub w Sao Paulo, który ofiarowywał mu bardzo poważną sumę za pozostanie w Brazylii. Jeszcze większe sumy proponowano Anglikom Astanowi i Cockburnowi.

Typowymi „kwiatkami" piłkarskiego cyrku w Brazylii są ostatnie zarządzenia w stosunku do sędziów, mających prowadzić spotkania finałowe. Do ostatniej chwili sędziowie ci nie wiedzą gdzie otrzymają kwatery i sprawa ta trzymana jest w najgłębszej tajemnicy. Ma to na celu uniemożliwienie dostępu do sędziego osób postronnych, które mogłyby przekupić sędziego lub wywrzeć na nim jakąś presję. Doskonale rozumiemy, że zainteresowania ich przede wszystkim obracają się w sferze finansowej (totalizator, zakłady, boockmacherka itp.).

Jednym z „kwiatków" jest również fakt, że drużyna jugosłowiańska, która została już wyeliminowana z mistrzostw, rozegra jeszcze jedno spotkanie towarzyskie z gospodarzami, aby... uzbierać pieniądze na drogę powrotną do kraju.

(D)

Z NOTATNIKA WARSZAWY

Wielkie prace i mały warsztat

Ulica Świętokrzyska w ciągu najbliższych kilku lat stanie się uboczną (po trasie W — Z) arterią łączącą Powiśle i Śródmieście z Wolą.

W tym roku wybudowany zostanie i oddany do użytku pierwszy odcinek przedłużenia tej ulicy od ul. Bagno do ul. Krajowej Rady Narodowej. Odcinek ten jest już całkowicie splantowany do potrzebnego poziomu, tak, że przystąpiono już do układania krawężników i betonowania podłoża.

Jedyną przeszkodą jest tu niewielki państwowy warsztat mechaniczny stojący na środku nowej ulicy w pobliżu skrzyżowania z ul. KRN. Przeciągające się coraz bardziej przekwaterowanie warsztatu może w konsekwencji poważnie zachwiać nakreślony plan pracy. Niestety władze miejskie nie wykazują dotychczas troski o zapewnienie dla warsztatu zastępczego lokalu.

Budowa ulicy Świętokrzyskiej ma wielkie znaczenie ze względu na planowane na tok przyszły natężenie prac budowlanych wzdłuż Marszałkowskiej. Przedłużenie Świętokrzyskiej jest bowiem jedyną dość dużą arterią zdolną „odprowadzić" nadmiar wozów z Marszałkowskiej na Żelazną.

Nie do darowania byłoby więc ewentualne niewykończenie prac wskutek braku lokalu zastępczego dla tak małego warsztatu. Bo inne przeszkody nie istnieją. (m)

Wypoczynek w pobliżu Warszawy

Nowy ośrodek wypoczynkowy „Orbisu" w Rybienku Leśnym n/Bugiem, niedaleko Warszawy (około półtorej godziny jazdy koleją z Dworca Wileńskiego lub autobusem z Dw. Śródmieście lub z Pragi—ul. Ząbkowska) składa się z trzech will, niedaleko siebie położonych w lesie sosnowym, koło plaży nad Bugiem.

Cena pobytu z całodziennym utrzymaniem od 850 zł. Pokoje 2, 3 i wieloosobowe.

Ośrodek, mieszczący 100 osób, może być wykorzystany dla kursów szkoleniowych na obóz treningowy lub kondycyjny itp.

Zapisy przyjmuje Biuro Obsługi Turystycznej „Orbis" — Al. Jerozolimskie 50.

„Klub kawalerów" w Teatrze Letnim

W dniu 15 lipca br. odbędzie się otwarcie Teatru Letniego.

Inauguracyjnym przedstawieniem będzie sztuka Bałuckiego „Klub kawalerów", którą wykona zespół Ludowego Teatru Muzycznego.

Dwa odczyty techniczne

W dniu 12 lipca (środa) o godz. 18 odbędzie się w sali NOT przy ul. Czackiego 3/5 odczyt inż. Transolta pt. „Organizacja budowy szybkościowej i potokowej".

Tegoż dnia o godz. 18 ej w sali Domu Technika przy ul. Czackiego 3/5 odbędzie się odczyt pt. „Żeliwo sferoidalne, jego własności i metody produkcji", który wygłosi inż. Jerzy Piaskowski.

Inwalidzi mogą pracować w centralach telefonicznych

Wydział Pracy i Pomocy Społecznej Prezydium Stołecznej Rady Narodowej organizuje dla inwalidów w czasie od 1 sierpnia do 31 października br. kurs obsługi central telefonicznych.

Kandydaci na kurs muszą mieć ukończone 6 klas szkoły podstawowej, wiek od 18 — 40 lat.

Zamiejscowi słuchacze kursu będą mogli korzystać bezpłatnie z bursy i wyżywienia, pozostali zaś otrzymywać będą zapomogi pieniężne.

Podania wraz z własnoręcznie napisanym życiorysem należy składać do Prezydium St.R.N. Wydział Pracy i Pomocy Społecznej — Oddział Spraw Inwalidzkich ul. Bagatela 10. Wraz z podaniem należy złożyć świadectwo szkolne, zaświadczenie o procencie utraty zdolności do pracy, oraz zaświadczenie, że starający się nie cierpi na chorobę zakaźna. (a)

Przed nowymi Prezydiami Rad Narodowych Pragi stoją poważne zadania

Koncentracja wielkich zakładów przemysłowych na Pradze sprawiła, że staje się ona podobnie jak Wola, dzielnicą robotniczą. 5 lat działalności Dzielnicowych Rad Narodowych Pragi-Południe i Pragi-Północ znamionowała przede wszystkim troska i walka o polepszenie warunków bytu mas pracujących. Wczoraj Praga -Północ i Południe wybrały nowe prezydia Dzielnicowych Rad Narodowych.

Nie wytworna Saska Kępa, przyczepiona trochę sztucznie do Pragi, ani gwarny rejon handlowej ul. Targowej i Ząbkowskiej nadają ton życiu Pragi, lecz robotniczy Targówek, Grochów i Bródno.

W maleńkich domkach ul. Myszynieckiej, Osowskiej, Łomżyńskiej, Zabranieckiej i wielu innych, nie różniących się wiele od siebie, mieszkają setki rodzin kolejarskich, robotniczych, których żywiciele pracują u Wedla, Schichta, w „Rygawarze", „Monopolu" lub u „Szpotańskich".

Domy rosły jak grzyby po deszczu, rosły przy ulicach, pozbawionych oświetlenia, wody, kanalizacji, nawierzchni. Robotnicze peryferie nie cieszyły się względami władz przedwrześniowych.

Już widać wyniki

Wieloletnie zaniedbania, pogłębione okresem okupacji trudno szybko odrobić. Właściwe inwestycje na Pradze rozpoczęły się dopiero w 1949 roku, po usunięciu zasadniczych zniszczeń lewobrzeżnej Warszawy.

Działalność DRN Praga-Południe i Północ ograniczała się początkowo do kontroli organów wykonawczych, kontroli społecznej, orzecznictwa w zatargach mieszkaniowych, do wykonywania czynności zleconych przez prezydium Stoł. Rady Narodowej. — Dziś, obie te Rady bogate już w doświadczenia, zaczynają w związku z wielkimi inwestycjami kierować życiem dzielnicy, czuwać aktywnie nad realizacją zgłaszanych dotychczas postulatów i życzeń ludności.

Peryferyjne kłopoty

Kosztem 50 milionów zł zbudowano w 1949 roku kanały melioracyjne na ul. Igańskiej, Kobielskiej, Grenadierów, Kordeckiego. Rozpoczęła się na szeroką skalę zakrojona melioracja Targówka. Woda podskórna, która do tej pory zalewała piwnice robotniczych domów, przestała być groźna.

Kosztem wielu milionów złotych powstały nowe kolektory kanalizacyjne przy ul Modlińskiej, Terespolskiej i wielu innych. W ubiegłym roku przyłączono do sieci kanalizacyjnej przeszło 150 domów. Są to wielkie osiągnięcia, lecz dopiero początek kanalizowania Pelcowizny, Bródna, Grochowa. Szamba szczególnie latem dają tu się dobrze we znaki mieszkańcom.

Kilkadziesiąt ulic Pragi, które do niedawna przy każdym większym deszczu zamieniały się w bajora, w ubiegłym roku otrzymało trwałą nawierzchnię. Oświetlony został cały prawie Targówek. Doprowadzono do porządku straszliwie zaniedbane baraki mieszkaniowe na Annopolu.

Początek wielkiej akcji

600 milionów zł dotacji z Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej otrzymała w tym roku Praga. 73 budynki remontuje się obecnie na „Południu", 87 — na „Północy". Przeszło 200 budynków ma być remontowanych w 1951 roku. Odpowiedzialność za wykonanie w terminie tych robót, za właściwe wybranie budynków ponoszą DRN, jej Podkomisje Remontowo-Budowlane.

Sekcje remontowo-budowlane przy Komitetach Blokowych mają roboty „pełne ręce".

Praga była najuboższą w zieleń dzielnicą Warszawy. DRN u parcie walczyły o zwiększenie powierzchni terenów zielonych.

W tym roku zaczęła się budowa parku „Olszynka Grochowska" (83 ha powierzchni), powiększa się Park Praski i Park Paderewskiego.

Na miejscu dawnego zaniedbanego „Ogrodu Wierzbickiego" powstaje na Grochowie piękny park „13 Września 1944" (data wyzwolenia Pragi przez Armię Radziecką).

Dużo wysiłku kosztowało też zamienienie na piękny zieleniec targowiska końskiego przy ul. Podskarbińskiej.

Większość prac ziemnych przy budowie trawników, zieleńców zostało wykonanych siłami społecznymi. Wartość tych robót, przeprowadzonych w tym roku przez społeczeństwo Pragi szacuje się na przeszło 30 milionów złotych.

Są też i cienie

Przykłady osiągnięć Rad Dzielnicowych Pragi, można by mnożyć długo. Wraz z sukcesami rósł ich autorytet wśród ludności, która z pełnym zaufaniem zawsze zwraca się do prezydiów z swymi bolączkami.

Jednak obie Rady mają jeszcze w swej pracy wiele braków i niedociągnięć. W ogromie spraw, oba prezydia przeszły zbyt lekko do porządku nad wielu bardzo ważnymi dla dzielnicy zagadnieniami.

Ciągle jeszcze nie jest rozwiązana sprawa drugiego szpitala na Pradze, choć nie do pomyślenia jest, aby dzielnica, posiadająca tyle wielkich zakładów pracy, a wkrótce nowe dzielnice przemysłowe — Żerań i Kamionek miała mieć tylko jeden szpital.

Fakt, że Targówek, Bródno, Grochów nie posiada odpowiedniej sieci handlu uspołecznionego, że ludność zbyt długo czeka na otwieranie nowych punktów sprzedaży, że Praga odczuwa silnie brak placówek kulturalnych, artystycznych, oto — podobnie jak przegrana batalia o szpital — wynik zbyt luźnego powiązania DRN z terenem.

Przed nowymi zadaniami

Nowe prezydia DRN Pragi, które w związku z ustawą o jednolitych organach władzy państwowej przejęły dziś całość spraw Pragi, mają do odrobienia sporo zaległości, stoją przed nimi poważne zadania. Kolegialność, planowość powinny zastąpić przypadkowe, sporadyczne akcje, opieranie się na jednostkach.

Nowe prezydia DRN Pragi Południe i Północ, muszą jeszcze bardziej żyć bolączkami mas pracujących, zbliżyć się jak najbardziej do mieszkańców, przez zaktywizowanie pracy swych komisji, przez roztoczenie ścisłej opieki nad Komitetami Blokowymi.

Dzięki temu, że centrum Pragi utworzy wkrótce osobną dzielnicę, że na Pelcowiźnie, Żeraniu, Kamionku powstają nowe, wielkie kompleksy fabryczne, robotniczy charakter Warszawy prawobrzeżnej uwypukli się jeszcze bardziej.

Poprawa warunków bytu mieszkańców, szeroko zakreślona w planie 6-letnim, musi stać się naczelnym zadaniem w pracy nowowybranych prezydiów DRN Praga-Północ i Południe. (E. K.)

Z fabryk — do pracy w Radach Narodowych Pragi

Tow. Zbigniew Pałasz — nowy przewodniczący Prezydium DRN Praga — Południe pracował przed wojną jako konduktor w autobusach miejskich w Warszawie. W czasie okupacji był robotnikiem w fabryce Państwowego Monopolu Tytoniowego. W roku 1945 zorganizował powrót do kraju wielu Polaków wywiezionych, jak i on, przez hitlerowców podczas powstania do Niemiec zachodnich.

Po powrocie do kraju wstępuje do PPR. Pracuje początkowo jako kierownik personalny w fabryce „Szpotański". Od roku 1948 kieruje fabryką „Rygawar" jako dyrektor tego zakładu pracy. W DRN pracował aktywnie jako radny, pełniąc funkcje przewodniczącego Komisji Zaopatrzeniowej DRN

— W swojej pracy — mówi po wyborze — będę się przede wszystkim starał powiązać DRN ze światem pracy, otoczyć opieką przodowników i racjonalizatorów. Będziemy jako Prezydium starali się wciągać do pracy w komisjach DRN jak najszersze rzesze robotników, mieszkańców naszej robotniczej dzielnicy.

*

Kiedy ostatnio, pod koniec ubiegłego tygodnia, rozmawialiśmy ze Stanisławem Denisem, członkiem nowoobranego Prezydium DRN Praga — Północ, stał on jeszcze w kombinezonie roboczym przy swej szlifierce w Fabryce Narzędzi Lekarskich.

Ten najmłodszy 20-letni członek prezydium pracował od 1945 roku początkowo jako praktykant, później jako szlifierz w tej fabryce. Równocześnie pracował aktywnie od roku 1946 w organizacji młodzieżowej. Ostatnio został członkiem Zarządu Stołecznego ZMP.

Po wyborze Prezydium DRN powiedział:

— Jestem dumny z tego, że wybrano mnie jako reprezentanta młodzieży. Dołożę starań aby godnie reprezentować młodzież dzielnicy w naszej Radzie. Będę starał się przede wszystkim o uaktywnienie młodzieży w pracach komisji DRN.

*

Robotnicy Cynkowni Warszawskiej na Pradze dobrze znają tow. Henryka Szczęsnego — nowego przewodniczącego Prezydium DRN Praga — Północ. Tow. Szczęsny urodzony i wychowany na Pradze, pierwsze kroki w swej pracy zawodowej stawiał w tej Cynkowni. Przez długie lata pracował jako blacharz fabryczny. Był delegatem Zw. Zaw. Metalowców. Od roku 1927 był członkiem KZMP a później KPP.

W czasie okupacji tow Szczęsny był członkiem PPR. Po wyzwoleniu tow. Szczęsny wraca do Cynkowni pracując nad odbudową zniszczonej fabryki i nad uruchomieniem produkcji. Od roku 1948 jest wicestarostą Warszawa — Południe, a od marca br. Praga — Północ

Jako przewodniczący nowego Prezydium DRN pragnie położyć w swej pracy szczególny nacisk na poprawę warunków sanitarnych dzielnicy.

— Pracę będę miał o tyle ułatwioną, że znam dobrze dzielnicę i jej bolączki.

*

Tow. Jadwiga Trzewik — członek nowego Prezydium DRN Praga — Południe ma zaledwie 20 lat, ale w swej pracy zawodowej i społecznej dała się poznać jako sumienny i zdolny pracownik. W roku 1947 rozpoczęła pracę w fabryce czekolady „Wedel" jako robotnica w czekoladerni. W rok później była już dekoratorką tortów. Do partii wstąpiła w roku 1947. Obecnie jest członkiem Zarządu Dzielnicowego ZMP oraz członkiem Zarządu Stołecznego ZMP. Do dnia wyboru przewodziła brygadom młodzieżowym w fabryce.

Jako członek Prezydium DRN pragnie poświęcić się przede wszystkim pracy na odcinku młodzieżowym przy ścisłej współpracy z Zarządem Dzielnicowym ZMP.

118 pomysłów racjonalizatorskich zgłosili pracownicy energetyki

W ostatnim numerze wydawnictwa „Wiadomości Urzędu Patentowego" w dodatku „Usprawnienia Pracowników" redakcja zamieszcza aż 20 nazwisk robotników Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Warszawskiego. Wymienieni robotnicy to czołowi racjonalizatorzy ZEOW, których usprawnienia posiadają duże znaczenie w skali ogólnokrajowej.

Pomysły ich są oryginalne, nigdzie dotąd nie spotykane i jako takie zarejestrowane zostały w Urzędzie Patentowym.

W ciągu ostatniego półrocza robotnicy ZEOW zgłosili ogółem 118 pomysłów racjonalizatorskich. Z tej liczby 73 pomysły uznane zostały za dobre. Wprowadzenie ich w życie przyniosło według obliczeń około 10 miln. zł oszczędności. Racjonalizatorzy ci otrzymali łącznie tytułem premii za pomysły sumę 1.581 tys. zł.

Na czoło wśród racjonalizatorów ZEOW wybili się trzej robotnicy tow. tow. Tadeusz Beller, Ignacy Prokopiak i Edward Dudziński. Każdy z nich jest autorem kilku zakwalifikowanych pomysłów. (m)

Budowa szkół w Warszawie ruszą szybszym tempem

Budowa nowych szkół w Warszawie, która dotąd napotykała na coraz to nowe trudności, ruszyła w tym roku w szybszym tempie. W chwili obecnej trwają roboty przy budowie 3 nowych szkół oraz przy rozbudowie jednej.

Jedną z najbardziej palących bolączek Warszawy był m. in. brak odpowiedniej ilości budynków szkolnych. W ciągu pierwszych lat po wyzwoleniu położono przede wszystkim nacisk na remonty uszkodzonych budynków oraz na budowę prowizorycznych baraków szkolnych. Budowa nowych szkół posuwała się wolno. Terminy rozpoczęcia i oddania do użytku były wciąż odraczane.

W roku bieżącym dokonano przełomu na tym odcinku. W chwili obecnej trwają prace przy budowie 3 szkół. Za kilka dni rozpocznie się budowa nowej, wielkiej szkoły przy ul. Suchej.

Na Krechowieckiej

Wiele było kłopotów z budową szkoły dla dolnego Żoliborza i Marymontu. Po licznych perypetiach, szkołę umiejscowiono wreszcie przy ul. Krechowieckiej. Miejsce na szkołę, trzeba przyznać obrano szczęśliwie. Budynek szkolny będzie składać się z 3 części, tj. 2 szkół, pomieszczeń administracyjnych oraz sali gimnastycznej. Ogólna kubatura wyniesie ponad 20 tys. m sześc.

Roboty rozpoczęto tu w maju. Obecnie założono już w całości fundamenty i podciągnięto mury do pierwszego piętra. Elementy stolarskie, jak okna, drzwi itp., są już gotowe dla całej budowy. Dokumentacja techniczna jest również gotowa. Jedynym hamulcem jest w tej chwili brak materiałów, a mianowicie cienkiego żelaza zbrojeniowego. Kierownictwo budowy radzi sobie w ten sposób, że wykorzystuje pręty żelazne, pochodzące z odzysku, to jest ze starych domów. Budynek — można to już dziś stwierdzić — będzie gotowy w stanie surowym pod koniec bieżącego roku.

...i na Saskiej Kępie

Rosną również mury szkoły przy ul. Zwycięzców na Saskiej Kępie. Budynek tej szkoły dorówna pod względem wielkości budynkowi na Krechowieckiej Kubatura wyniesie 23.000 m sześc. Będzie to również kompleks dwóch szkół ze wspólnym budynkiem administracyjnym.

PPB 14, które prowadzi tu roboty, postarało się o stały dopływ materiałów budowlanych. Dobre tempo robót hamuje jednak brak specjalnych rur do sanitarnego ogrzewania centralnego, których produkcję na większą skalę dopiero niedawno rozpoczęto w Polsce. Centralne Biuro Projektów zapewniło kierownictwo budowy, że w ciągu najbliższych dni dostarczy całkowite kosztorysy, co również przyczyni się do przyśpieszenia tempa robót.

Cały budynek wyciągnięty jest w tej chwili do stropów 1 piętra. Całość budynku będzie oddana w stanie surowym jeszcze w roku bieżącym.

1 września gotowa

Dzieci Siekierek z nowym rokiem szkolnym będą miały nową szkołę. Roboty budowlane przy odbudowie i przebudowie starego spalonego budynku szkolnego są w pełni. Na budowę weszli już hydraulicy. Ob. Czesław Raben da majster tych robót zobowiązał się do 1 sierpnia ukończyć je. Sala gimnastyczna zostanie oddania, w stanie surowym, do 1 września, a do użytku jeszcze na jesieni br.

Nowa szkoła na Służewcu

Na wielkim terenie na Służewcu przy Al. Lotników rosną mury nowej szkoły. Budynki nie będą wysokie bo zaledwie 1-piętrowe, o kubaturze 14 tys. m sześc. Kierownictwo budowy nie narzeka na brak materiałów. Dokumentacja techniczna jest również kompletna. Szkoła ta oddana będzie do 1 września w stanie surowym. Oddanie do użytku przewiduje się jeszcze w roku bieżącym.

Przegląd prac budowlanych na „szkolnym froncie" pozwala stwierdzić, że budownictwo szkolne w Warszawie ruszyło naprzód. Zleceniodawca — Wydział Techniczny Prezydium Stoł. Rady Narodowej przez ścisły kontakt z kierownictwem poszczególnych robót jest stale, na bieżąco zorientowany w stanie robót i znając braki — usuwa je w miarę możliwości.

Oddanie w roku 1950/51 4 szkół obok nowych szkół wybudowanych przez ZOR w jego osiedlach — wpłynie niewątpliwie na wydatną poprawę warunków szkolnych w stolicy. (ign)

Warszawscy korespondenci piszą

Zobowiązania lipcowe załogi budowy osiedla Mirów

Załoga budująca osiedle mieszkaniowe na Mirowie realizuje obecnie zobowiązania, podjęte dla uczczenia 6-tej rocznicy Manifestu PKWN.

W ramach Czynu Lipcowego postanowiliśmy pokryć blachą 800 m. kw. dachu i wykonać 2 tys. m. kw. tynków wewnętrznych na bloku 7-b. Na bloku 7-a wykonamy 600 m. kw. tynków zewnętrznych a na bloku 12-a — 400 m. kw.

W przedszkolu wykonamy na dzień 22 lipca malowanie klejowe i olejne w 50 proc. Na budowie szkoły (blok nr 4) zakończymy zbrojenia trzech klatek schodowych do dnia 18 lipca, a do 22 lipca wykonamy malowanie klejowe powierzchni, wynoszącej 2.000 m. kw. Na bloku 28 wykonamy mury konstrukcyjne do III piętra włącznie.

SZCZEPAN CHMURSKI
budowa osiedla Mirów

Trzeba przekazać karty zasiłków rodzinnych

10 kwietnia zostałem przeniesiony z Mirowa do pracy w Centrali PPB - BOR. Od tego czasu pobieram uposażenie na nowym miejscu pracy, lecz po zasiłek rodzinny muszę co miesiąc wielokrotnie biegać na Mirów. Okazało się bowiem, że w ślad za moim przeniesieniem zapomniano przesłać Centrali PPB-BOR kartę, upoważniającą do pobierania zasiłku rodzinnego.

Kierownik administracyjny z Mirowa ob. Nowakowski dokładnie wie, że od trzech miesięcy jestem przeniesiony do Centrali, a jednak dotychczas karty zasiłkowej nie przekazał, gdyż — jak twierdzi — musi mieć na to pisemne polecenie z referatu personalnego, a kierownik tego referatu ob. Wiśniewski takiego polecenia dotychczas nie wydał.

Zasiłki rodzinne wypłacane są na Mirowie tylko w jednym dniu w miesiącu (nigdy nie wiadomo w którym). Trzeba więc biegać stale na Mirów i dowiadywać się. Tak się złożyło, że w ub. miesiącu nie miałem czasu dowiadywać się o terminie wypłaty zasiłku, „przegapiłem" go więc i zasiłku za czerwiec nie otrzymałem. Przepadły mi również karty na mleko. Kiedy znów w dniu 6 bm. zwróciłem się do ob. Nowakowskiego z prośbą o wypłacenie mi zasiłku otrzymałem odpowiedź, że listy płacy jeszcze są, ale pieniądze zostały przekazane do banku, więc zasiłku nie otrzymam.

W podobnym jak ja położeniu są ob. ob. Sobiesiak i Chróstowski, którzy od trzech miesięcy pracują na Osiedlu Nowomiejskim, a dotychczas pobierają zasiłki na Mirowie.

Wydaje mi się, że uregulowanie tej sprawy jest możliwe, trzeba tylko, aby administracja na Mirowie zaczęła mniej biurokratycznie przedować.

ROMAN KUCIŃSKI
Centrala PPB-BOR

Konferencja aktywu kulturalno-oświatowego w Warszawskiej Radzie Zw. Zaw.

W Warszawskiej Radzie Związków Zawodowych odbyła się konferencja kierowników wydziałów kulturalno - oświatowych wszystkich zarządów oddziałów związku z terenu Warszawy.

Ze sprawozdań składanych przez przedstawicieli poszczególnych związków wynika, że największe osiągnięcia w dziedzinie szkolenia i samokształcenia posiada Zw. Nauczycielstwa Polskiego, w którym m. in. zorganizowanych zostało 51 kół słuchaczy wszechnicy radiowej zrzeszających około 1.5 tys. członków. Największa liczba zorganizowanych świetlic robotniczych poszczycić się może Zw. Zaw. Budowlanych, który w chwili obecnej dysponuje 88 czynnymi świetlicami. Część tych świetlic nie ma niestety odpowiedniego pomieszczenia, co utrudnia prowadzenie pracy świetlicowej.

Obrady podsumował kierownik wydziału kulturalno - oświatowego WRZZ tow. Ornoch, który m. in. omówił konieczność silniejszego niż dotychczas powiązania pracy świetlicowej z zagadnieniami produkcji, a przede wszystkim stałe omawianie i dyskutowanie nad zagadnieniami współzawodnictwa, racjonalizatorstwa i nowatorstwa pracy.

Dziś w Warszawie

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2) — nieczynny.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20) „Gastello" — godz. 19.

TEATR NARODOWY (Pl. Teatralny) — nieczynny.

PAŃSTWOWA OPERA I FILHARMONIA (Nowogrodzka 49) — Przerwa wakacyjna

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81) — nieczynny.

TEATR NOWY (Puławska 31) — „Zielony gil" — godz. 19.

TEATR WSPÓŁCZESNY (Mokotowska 13) — nieczynny.

TEATR LUDOWY MUZYCZNY (Szwedzka 2/4) — nieczynny.

TEATR KAMERALNY (Foksal 5) — nieczynny.

TEATR SYRENA (Litewska 5) — „Wodewil Warszawski"—godz. 19.15.

TEATR DZIECI WARSZAWY (Konopnickiej 6) — W niedziele o godz. 12 „Ulica Anny Rudenko". W dni powszednie o godzinie 12 w ładowisku: „Doktór Dolittle i jego zwierzęta". „Opowieść o Chopinie". „Ulica Anny Rudenko" — tylko na zamówienia.

TEATR LALKI I AKTORA „GULIWER" (Królewska 13) — nieczynny.

TEATR LALEK „NIEBIESKIE MIGDAŁY" (Marszałkowska 62) — nieczynny.

CYRK Nr 1 (Marszałkowska róg Chmielnej) — codziennie atrakcyjny program z Din Donem i... prof. Filutkiem na czele. Początek przedstawień godz. 19.45, w niedziele i święta 15.45, 19.45 oraz poranki o godz. 12-ej.

WYSTAWY

MUZEUM NARODOWE. Zbiory stałe. Otwarte we wtorki, środy i piątki godz. 10—15; we czwartki i soboty godz 10—17, w niedziele i święta godz 10—18 W poniedziałki **Muzeum Narodowe zamknięte.**

MUZEUM W WILANOWIE otwarte codziennie oprócz poniedziałków godz. 10—18.

Wystawa archiwalna „Przeszłość Warszawy w dokumencie" — Otwarta codziennie w godz. 11—18 oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w Pałacu pod Blachą, pl. Zamkowy 2.

ŻYDOWSKI INSTYTUT HISTORYCZNY (Al. Świerczewskiego 79). Wystawa muzealna poświęcona udziałowi Żydów polskich w walce z faszyzmem oraz wystawa plastyków żydowskich — ofiar faszyzmu. Otwarta codziennie od 8 do 17. W niedziele i święta od 8 do 15.

KINA

ATLANTIC (Chmielna 31) — „Hrabia Monte Christo" II seria — godz. 13, 15, 17, 19 i 21. Dozw. od 14 lat.

STYLOWY (Marszałkowska 112) — „Młodzi marynarze" — godzina 17, 19, 21. W niedziele od 13. Dozw. od lat 7.

POLONIA (Marszałkowska 56) — „Aleksander Matrosow" — godz. 16, 18, 20 W niedziele od 14. Dozw. od lat 12.

PALLADIUM (Złota 7/9). — „Albaniz" — godz. 17, 19, 21. W niedziele o 13 i 15 Dozw. od 16 lat.

SYRENA (Inżynierska 2) — „Strój galowy" — godz. 17, 19, 21. W niedziele od godz. 15. Dozw. od lat 14.

TĘCZA (Świętokrzyska 4) — „Urodzony w październiku" — godz. 17, 19, 21. — W niedziele od 15. Dozw. od lat 18.

STOLICA (Narbutta) — „Przybrana córka" — godz. 16.45, 19, 21.15. W niedziele 14.30 Dozw. od 18 lat

1 MAJA (Podskarbińska 4) — „Poszukiwacze złota" — godz. 17, 19, 21. W niedziele od 15. Dozw. od lat 14.

OCHOTA (Grójecka 65) — „Zwycięski powrót" — godz. 17, 19, 21. — W niedziele od godz. 15. Dozw. od lat 12.

W—Z (Leszno 135/7) — „Przybrana córka" — godz. 16.45, 19, 21.15. — W niedziele o 14.30. Dozw. od 18 lat.

Ukazał się Nr 3 (21) „NOWYCH DRÓG"

TREŚĆ:

J. Stalin — W sprawie marksizmu w językoznawstwie.
J. Stalin — Przyczynek do niektórych zagadnień językoznawstwa.
Bolesław Bierut — Nauczyciel i wychowawca musi być szermierzem prawdy, postępu i sprawiedliwości społecznej.
Walka o pokój wkracza w wyższy etap.
Zenon Nowak — O niektórych zagadnieniach ideologicznych polityki kadr.
Julian Kole — Kilka zagadnień polityki kadr na froncie gospodarczym.
Julian Tokarski — Na marginesie pierwszych doświadczeń realizacji wytycznych IV Plenum.
Michał Krajewski — Wzmóc pracę wychowawczą z nowymi kadrami.
Tadeusz Galiński — Ruch korespondentów robotniczo-chłopskich w świetle wytycznych IV Plenum.

PROBLEMY I IDEE

Stefan Żółkiewski — Na marginesie Zjazdu Polonistów (8—12 maja 1950).

WIDOWNIA MIĘDZYNARODOWA

F. J. Szabszina — Korea po drugiej wojnie światowej.
T. A. — Agresja imperializmu amerykańskiego przeciw Korei.
Jerzy Kowalewski — Tito — podżegacz wojenny.

RECENZJE I KRYTYKA

Adam Korta — Blaski i cienie polskiego oświecenia (w związku z reedycją książki Władysława Smoleńskiego „Przewrót umysłowy w Polsce wieku XVIII").

*

Uchwała Egzekutywy Komitetu Fabrycznego PZPR Zakładów „Ursus" w związku z artykułem opublikowanym w Nr 1 (19) „Nowych Dróg".

Książki nadesłane.

Praca brygady tynkarskiej na Mokotowie

Utworzona na wiosnę br. przy budowie osiedla Mokotów brygada tynkarzy pod kierownictwem Jana Bieniewskiego, osiąga coraz lepsze wyniki. Brygada składa się sponad 100 osób, w tym 65 tynkarzy. Resztę stanowią zespoły cieśli, które przygotowują rusztowania oraz zespoły pomocy transportowej. Brygada przeprowadza obecnie wszystkie roboty przy tynkach zewnętrznych na Mokotowie, pracując w myśl specjalnie ustalonego harmonogramu.

W najbliższym czasie zakres prac brygady zostanie rozszerzony i będzie ona również wykonywać tynki wewnętrzne. Pierwszymi obiektami będą tu szkoła na Mokotowie, oraz bursa na Ochocie. (k)

Zarząd Okręgu Stołecznego Zw. Inwalidów w nowej siedzibie

Zarząd Okręgu Stołecznego Związku Inwalidów Wojennych R. P. podaje do wiadomości, że z dniem 1 lipca br. siedziba zarządu została przeniesiona do lokalu przy ul. Kopernika 3.

Szkoły teletechniczne przyjmują zapisy

W Warszawie istnieją trzy szkoły teletechniczne, które dają wykształcenie zawodowe w dziedzinie teletechniki, to jest w dziedzinie telefonii, telegrafii i radia.

1. Liceum Telemechaniczne 2-letnie, kształci mechaników telekomunikacji. (Wymagane jest ukończenie 7 klas szkoły podstawowej).

2. Liceum teletechniczne 4-letnie, kształci techników telekomunikacji. (Wymagane jest ukończenie 7 klas szkoły podstawowej).

3. Liceum Telekomunikacji 3-letnie, kształci techników telekomunikacji. Wymagane jest ukończenie 9 klas szkoły podstawowej lub gimnazjum zawodowego.

Zapisy przyjmuje się w kancelarii szkoły do dnia 24 sierpnia.

Egzaminy wstępne z polskiego, matematyki i nauki o Polsce współczesnej, odbędą się 28 i 29 sierpnia.

Do wszystkich trzech szkół przyjmowane są również dziewczęta. Pożądani są kandydaci ze środowiska chłopskiego i robotniczego.

Bliższych informacji udziela kancelaria szkoły: Warszawa, ul. Nowogrodzka 45, III p., telef. 86014 w godz. 8 — 15.

RADIO

WTOREK — 11 LIPCA

Program I na falach 1321,6 365,7 407,1 238,3 230,1 249 219,5 202,2 278 193,7.

Program dnia 7.05: Sygnał czasu 8.03: Wiadomości 8.05 6.00 6.45 8.00. 5.00 Początek audycji; 5.10 Aud. dla wsi; 5.20 Koncert dla świata pracy z Czechosłowacji; 6.05 — 7.10 Gimnastyka; 6.15 Na wesołą nutę; 7.20 Fantazje i potpourri z najpiękniejszych oper.

Program I na fali 1321,6 m.

Program dnia 8.05: na jutro 23.10: Sygnał czasu 11.57. Wiadomości 12.04 16.00 20.00 23.00.

8.10 Głos mają kobiety; 8.30 Muzyka; 8.30 Aud dla szkolnych obozów wczasowych: 8.50 Muzyka; 9.25 Skrzynka PCK; 9.45 Informacje; 9.50 Muzyka; 10.10 Aud. dla dzieci ochronwiejskich; 10.50 Przerwa; 11.15 Odcinek pow. Olchy „Most nad urwiskiem"; 11.35 Pieśni kompozytorów rosyjskich; 12.30 Aud. dla wsi; 12.45 Na swojską nutę; 13.15 Przerwa; 16.20 Muzyka radziecka; 17.00 Skrzynka techniczna; 17.15 Kameralna muzyka polska; 17.45 Z kraju i ze świata; 18.00 Głos mają kobiety; 18.30 Gra zesp. instr. Wasiaka. 19.40 „Wielkie nadzieje" — słuchowisko wg Biekenna. 19.40 Fantazje na tematy z op. „Faust" — Gounoda; 20.40 Na muzycznej fali; 21.15 W rytmie tanga; 21.30 Rezerwa; 22.00 Muzyka. 22.20 Muzyka taneczna: 23.15 Utwory kameralne Józefa Haydna; 24.00 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 266,7 m.

Program dnia 13.25: na jutro 23.10 Wiadomości 16.00 20.00 23.00.

13.30 Koncert pod dyr. Wiernika; 14.00 Z życia Węgier; 14.15 Koncert solistów; 14.55 Aud. oświatowa; 15.10 J. S. Bach: Suita e-moll; 15.15 Dla świetlic dziecięcych 15.55 Przegląd prasy literackiej; 16.20 Dziennik warszawski; 15.40 Muzyka; 17.00 Koncert mandolinistów; 17.45 Pogadanka; 18.00 Kronika SP; 18.15 Polska pieśń masowa; 18.20 Recital fortepianowy Kędry; 18.40 „Na Skalnym Podhalu" — pow. Tetmajera 19.00 Koncert symfoniczny; 20.40 Na muzycznej fali; 21.15 Aud. dla wsi; 21.30 Rezerwa. 22.00 „Słońce nad złotkiem" — Gribaczowa; 22.20 Muzyka taneczna. 23.15 Utwory kameralne Józefa Haydna; 24.00 Hymn i koniec audycji.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

TRYBUNA LUDU

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje Komitet.
Nakład R. S. W. „Prasa".
Redakcja:
Warszawa, ul. Smolna 12.
Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8 33 28. Sekretarz Redakcji 8 82 29. Dział miejski 8 71 82. Dział gospodarczy 7 34 10. Kierownik działu gospodarczego 8 64 78. Kierownik działu partyjnego 7 34 30.
Centrala: 8 82 28; 8 51 04; 7 01 22 8 57 62.
Telefony nocne: Sekretariat 8 82 28 Dział gospodarczy 8 51 04 Redaktor Nocny 7 01 21 Redaktor Techniczny 8 57 62. Dział depesz 7 01 22.
Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" Oddział Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 18.
Prenumerata miesięczna w kraju zł 150 —, prenumerata zbiorowa od 10 egz na jeden adres partyjna zł 75 —, zagraniczna zł 300 —.
Konto PKO — Nr 1 11809
Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.
Administracja: Warszawa, ul. Złota 9, tel. 8 29 84.
Kolportaż: tel. 8 71 60 Biuro Reklam i Ogłoszeń 8 50 23.
Druk Zakłady Graficzne RSW „Prasa", ul. Smolna 10
B-112262

Czytelnicy i korespondenci piszą

Chłopi pow. kolbuszowskiego domagają się otwarcia szkoły zawodowej

Na terenie pow. kolbuszowskiego nie ma dotychczas żadnej szkoły zawodowej. Są tylko czynne dwa gimnazja ogólnokształcące. Nauczyciele z wiosek gm. Sokołów twierdzą, iż wielu uczniów wyraża chęć uczęszczania do jakiejś szkoły zawodowej.

Chłopi powiatu kolbuszowskiego są na ogół biedni. Przeważają mało i średniorolni a ziemie są nadzwyczaj ubogie (piaski). Toteż niewielu gospodarzy może sobie pozwolić na wysłanie swojego dziecka do szkół zawodowych w Rzeszowie, Jarosławiu czy też innych miastach.

Szkołą zawodową zainteresowani są szczególnie chłopi gm. Sokołów Małopolski. Uruchomienie takiej szkoły w Sokołowie Młp., dałoby możność uczenia się również i młodzieży z sąsiednich wiosek, jak Raniżów i Kamień. Trudności lokalowe dałoby się niewielkim kosztem rozwiązać. W Sokołowie stoi pusty nie zniszczony budynek dawnego sądu w którym śmiało można otworzyć szkołę.

Rudolf Gliński
Warszawa.

Odpowiedzi redakcji

Stały czytelnik — Kolonia Marienstat — Budynek przy ul. Bednarskiej Nr. 2 jest przeznaczony na szkołę.

Towarzysz z Pragi. Podajcie nam swój adres abyśmy Wam mogli udzielić listownie rad, o które prosicie.

Malinowski Stanisław, Zawichost: Liceów zawodowych II stopnia w Polsce jest bardzo dużo. Podajemy kilka adresów: Tarnów, ul. Brodzińskiego 3 — Państwowe Liceum Przemysłu Odzieżowego; Zakopane, Kościeliska 873-Państw. 4-letnie Liceum Przemysłu Drzewnego; Olkusz, ul. Górnicza 25 — Państw. Liceum Mechaniczne.

Kronika oświatowa

DWIE NOWE SZKOŁY TPD W WOJ. RZESZOWSKIM

Napływ młodzieży robotniczej i chłopskiej do szkół TPD na terenie woj. rzeszowskiego zwiększa się stale. Spełniając życzenie licznych rzesz młodzieży robotniczej i chłopskiej, TPD organizuje w Rzeszowie dwie nowe placówki szkolne. W wielkim ośrodku robotniczym Stalowa Wola powstaje 11-letnia szkoła ogólnokształcąca, w Rzeszowie zaś liceum pedagogiczne.

DZIECIĘCY KONKURS CZYTANIA W CHORZOWIE

Niecodzienny konkurs odbył się w bibliotece dziecięcej w Chorzowie. Dzieci, korzystające z czytelni postanowiły przekonać się, które z nich najlepiej czyta i potrafi na podstawie przeczytanego wyjątku nazwać tytuł bajki. Na czoło konkursu wysunęły się dziewczęta. W rezultacie zwyciężyła Hanka Hyras przed swymi koleżankami Thiel i Piegrzą. Ogółem przyznano 16 nagród.

W PONAD 200 GROMADACH WOJ. SZCZECIŃSKIEGO ZLIKWIDOWANO CAŁKOWICIE ANALFABETYZM

Na Pomorzu Szczecińskim zlikwidowano dotychczas całkowicie analfabetyzm w ponad 200 gromadach województwa.

Ogółem w pierwszym etapie walki z analfabetyzmem zaświadczenia z ukończenia kursów nauki początkowej otrzymało blisko 17 tys. osób, z czego około 13 tys. ludności wiejskiej.

NAGRODY DLA UCZNIÓW SZKÓŁ RZEMIEŚLNICZYCH

Izba Rzemieślnicza w Łodzi przekazała w czerwcu br. przeszło 300 tys. zł. na rozbudowę i wyposażenie łódzkich szkół zawodowych, kształcących młody narybek rzemieślniczy. Ponadto Izba Rzemieślnicza ofiarowała kilkadziesiąt tysięcy złotych na nagrody dla wyróżniających się absolwentów kursów mistrzowskich i czeladniczych.

Kronika kulturalna Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej

„KOREA WCZORAJ I DZIŚ"

Taki tytuł nosi obszerna praca postępowego pisarza koreańskiego Hug Soo-hana, która zaznajamia czytelników z historią i życiem ludu koreańskiego, z jego starą kulturą i z rozwojem stosunków politycznych w latach ostatnich. Książka Hug Soo-hana ukazała się już w przekładach na język rosyjski i czeski.

INSTYTUT TEATRALNY

W trosce o kadry aktorskie w Phenjanie zorganizowano Instytut Teatralny i Wyższą Szkołę Baletową.

NA SCENACH PHENJANU

Do najcelniejszych pozycji koreańskiego repertuaru dramatycznego zalicza się sztukę pisarza Lim Cha pt. „Pieśń walki i protestu", mówiącą o walce ludu koreańskiego w Korei Południowej z amerykańskimi imperialistami i ich rodzimymi sługusami, następnie dramat Pan En-chi „Chłopi ze wsi Bi-ren", „Dwa domy obok siebie" — Son Ena, oraz operę Te Ren-czura „Oddział Partyzancki".

ROZWÓJ KINEMATOGRAFII

W Phenjanie powstał pierwszy koreański ośrodek produkcji filmowej. Wytwórnia filmowa w Phenjanie oprócz kronik filmowych i krótkich filmów dokumentalnych realizuje również filmy fabularne, jak np. „Kraj rodzinny" według scenariusza pisarza Kim Syn-gu, „Piec Martenowski", film z życia klasy robotniczej, „Ziemia", film zrealizowany według znanej powieści wybitnego pisarza koreańskiego Li Gi-ena. W końcowym stadium realizacji znajduje się film o bohaterskich walkach straży granicznej Korei Północnej, odpierających prowokacyjne napady band Li Syn-mana. Film nazywa się „Infasan".

ROZWÓJ SZTUKI BALETOWEJ

W Korei taniec należy do najbardziej ulubionych rodzajów sztuki. Dawny balet koreański ilustrował dworskie ceremonie i życie arystokracji. Dziś balet koreański mówi o życiu ludu. Na scenie Phenjanu wystawia się obecnie balet pt. „Chłopskie święto", utwory baletowe „Pieśń wyzwolenia", „Poprzez burzę", „Dziewczyna i chłop", mówiące o życiu ludu koreańskiego. Ośrodkiem odrodzenia sztuki baletowej jest szkoła baletowa w Phenjanie.

L. R.

Rasizm w służbie imperializmu

Pewnego czerwcowego dnia, przed więzienie stanowe w Georgii zajechał elegancki Ford, z którego wysiadło dwóch mężczyzn. Strażnik przeprowadził ich do komendanta, któremu przybyli pokazali dokument szeryfa, nakazujący im doprowadzenie do śledztwa jednego z więźniów — Murzyna, nazwiskiem C. Hill. Murzyn zajął miejsce w samochodzie. Wóz wyjechał na boczną drogę i zatrzymał się w polu. Mężczyźni wyjęli rewolwery, strzelili kilkakrotnie do więźnia, jeden z nich nachylił się nad ciałem, by sprawdzić, czy śmierć już nastąpiła, po czym obaj mordercy wsiedli do samochodu i odjechali.

W czerwcu, w Newym Jorku, policjant zastrzelił Murzyna nazwiskiem H. Newton w oczach jego żony i dzieci, tylko dlatego, że Newton nie chciał ustąpić mu miejsca. Odnośny sąd nie zajął się nawet tą sprawą.

Murzyn — inwalida Willis przechodził przez park w St. Louis. Wartownik podszedł do niego, nakazując mu opuścić ogród, który zarezerwowany jest tylko dla białych. Gdy Willis odmówił, wartownik zagwizdał na „pomoc". Czterech drabów rzuciło się na Murzyna, bijąc go dotkliwie. W kilka dni później Willis zmarł w szpitalu.

Ludzie poza prawem

Podobne wypadki są w Stanach Zjednoczonych na porządku dziennym. Stają się one coraz częstsze w miarę postępów faszyzacji życia w Ameryce.

Dyskryminacja ludzi innego koloru skóry wzmaga się w miarę rozszerzania i przyspieszania przygotowań wojennych. Stany Zjednoczone są tego najlepszym przykładem. Lyncze, segregacja, bicie Murzynów są zbyt dobrze znane by trzeba je było przypominać.

Nagonka antymurzyńska przybrała jednak ostatnio jeszcze ostrzejsze formy w związku z projektem ustawy o tzw. „prawach cywilnych" zwanym w skrócie „FEPB-Bill". Projekt ten, który zresztą tylko w minimalnym stopniu polepszyłby dolę Murzynów, spotkał się z tak ostrą opozycją w Kongresie zarówno ze strony kongresmanów demokratycznych jak i republikańskich, że nie ma prawie nadziei, by przeszedł jako ustawa.

„Oto wasze prawa"

Tymczasem Ku-Klux-Klan działa. W ostatnich dniach lipca ubiegłego roku, członkowie tej zbójeckiej organizacji, napadli na kilku Murzynów, w pobliżu Columbii w południowej Karolinie i wychłostali ich publicznie. Bijąc bezbronnych, członkowie Ku-Klux-Klanu wołali: „Oto wasze prawa cywilne"

Howard Fast, znany pisarz antyfaszystowski obliczał, że w samym tylko 1948 roku zlynczowano kilkuset Murzynów. Osławiony senator amerykański Thomas Bilbo w swej książce „Take Your Choice" prześcignął nawet Rosenberga, wzywając wprost do masowego mordowania Murzynów.

Murzynom nie wolno się osiedlać w dzielnicach przeznaczonych dla białych. Tak na przykład 80 proc. terenu Chicago jest dla nich niedostępne. Jeżeli któryś z nich spróbuje tam zamieszkać, otrzymuje natychmiast listy z pogróżkami, które z reguły wprowadzane są w czyn. Nic dziwnego, że Murzyni wegetują w potwornych wprost warunkach. Margaret Snell James, mieszkanka getta murzyńskiego w Buffalo pisze: *„Murzyni mieszkają w ruinach i nędznych drewnianych barakach. Po śpiących dzieciach biegają bezkarnie szczury".*

Getta w Południowej Afryce

Stosunki takie panują nie tylko w Ameryce. Przed kilkoma dniami senat Unii Południowo-Afrykańskiej oficjalnie uchwalił ustawę o gettach dla Murzynów i Hindusów. Od tej chwili, „Nie-Europejczycy", jak się w Afryce Południowej określa ludność kolorową, będą mogli mieszkać tylko tam, gdzie im pozwolą władze. Nie jest przypadkiem, że nasilenie rasizmu zbiega się z falą antykomunistycznego terroru. Komunistyczna Partia Południowej Afryki jest bowiem jedyną siłą, która — walcząc o wyzwolenie wszystkich ludzi pracy — zarazem konsekwentnie walczy o prawa Murzynów.

W Australii i Nowej Zelandii, gdzie ludność tubylcza, mordowana i tępiona systematycznie liczy zaledwie kilkadziesiąt tysięcy ludzi, przystąpiono ostatnio do akcji, której celem jest całkowite wyniszczenie tych ludów. Zmniejsza się rezerwaty, spycha ludność coraz bardziej do pustynnego centrum kraju i jest pewne, że w ciągu najbliższych lat zostanie ona całkowicie wyniszczona. Australijska „Tribune" pisała niedawno: *„Wyrok śmierci na ludność tubylczą został już wydany. Wykonanie jest tylko kwestią czasu i to nie bardzo długiego".*

*

Rasizm jest nierozerwalnie związany z imperializmem. W różnych formach istniał on od dawna w Stanach Zjednoczonych. Ale podczas gdy dawniej niekiedy nawet rządzące koła burżuazyjne starały się hamować nagonkę rasistowską, dziś łamanie praw gwarantujących równość ludzi o różnych kolorach skóry — stało się powszechnym zwyczajem. W miarę przejmowania przez imperialistów anglosaskich całego bagażu „ideowego" Hitlera — przejmują oni również praktykę osławionych ustaw norymberskich. Rasizm, skierowany w tej chwili w najostrzejszej formie przeciwko Murzynom i ludom kolonialnym — staje się ideologicznym narzędziem agresorów atomowych głoszących wyższość nowej „Herrenrasse" i jej „prawa" do rządzenia światem.

B.Z.

W świetlicach i domach kultury

ZJAZD AKTYWISTÓW ŚWIETLICOWYCH WOJ. GDAŃSKIEGO

W Sopocie odbył się zjazd aktywistów świetlicowych wsi i miast woj. gdańskiego. Głównym celem zjazdu było zapoznanie świetlicowców z tegorocznym festiwalem plastyki. Wystawy festiwalowe wzbudziły wielkie zainteresowanie działaczy świetlicowych. Zjazd zakończono dyskusją i omówieniem prac poszczególnych świetlic terenowych. Aktywiści w liczbie ponad 200 osób wyrazili chęć zwiedzenia festiwalu wraz z zespołami świetlicowymi ze swego terenu.

KONFERENCJA POMORSKIEGO AKTYWU KULTURALNO - OŚWIATOWEGO

W Powiatowym Domu Kultury w Chojnicach odbyła się wojewódzka konferencja aktywistów związkowych i pracowników kulturalno - oświatowych. Konferencja podsumowała osiągnięcia i błędy pracy aktywu związków zawodowych w dziedzinie kulturalno - oświatowej oraz wytyczyła nowe zadania na przyszłość.

W myśl hasła: „Związki zawodowe — kuźnią kadr" pracownicy kulturalno-oświatowi woj. bydgoskiego postanowili systematycznie podnosić świadomość polityczną, ideologiczną i zawodową szerokich mas związkowych. Działalność kulturalno - oświatowa powiązana będzie z pracą racjonalizatorów i klubów racjonalizatorskich. Zebrani stwierdzili również konieczność zapoznawania mas pracujących z twórczością i dorobkiem kulturalnym Związku Radzieckiego.

DOM KULTURY W JAŚLE ROZBUDOWUJE SIĘ

W ramach Czynu Majowego związkowcy w Jaśle uruchomili Dom Kultury. Obecnie jasielski aktyw związkowy uzupełnia i wyposaża Dom Kultury. Ostatnio otwarto tam czytelnię gazet i czasopism, wyposażoną w bogaty wybór prasy polskiej i radzieckiej.

Posłanka na sejm Ludowej Korei

Czoj Sung hi, słynna tancerka koreańska, posłanka na Sejm Koreańskiej Republiki Demokratycznej (Korea Północna) z ramienia Komunistycznej Partii Korei

Zlot młodzieży polskiej w Belgii

W czerwcu br. odbył się w Leodium (Belgia) V Jubileuszowy Zlot Młodzieży Polskiej w Belgii. Zlot ten był manifestacją pokojową młodego pokolenia naszego wychodźstwa. Był on zarazem przeglądem dorobku sportowego Polonii belgijskiej. Na zdjęciu czołówka defilady sportowców.

Z estrady

Jubileusze śląskie

Są to dwa jubileusze pięciolecia pracy artystycznej: Państwowej Opery Śląskiej w Bytomiu i Wielkiej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia w Katowicach. Obie placówki należą do przodujących w kraju, obie osiągnęły wybitne rezultaty artystyczne — dlatego też z pełną satysfakcją podsumowywały swe dotychczasowe osiągnięcia.

*

Założycielem i organizatorem Wielkiej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia jest Witold Rowicki, który 25 marca 1945 r. z 16-osobowym wówczas zespołem, koncertował przez mikrofonem niezniszczonej rozgłośni katowickiej, gdy front oddalony był od Katowic o 13 km. Dziś zespół liczy przeszło 100 osób, wysokiej miary artystów, prowadzony jest przez Grzegorza Fitelberga, który w sierpniu 1947 r. powrócił do kraju, właśnie do tego zespołu, oraz przez jego założyciela, należącego do najzdolniejszych i najlepszych dyrygentów młodszego pokolenia.

Zespół ma za sobą dużą ilość koncertów radiowych i publicznych, m. in. w kopalniach, hutach i fabrykach, oraz szereg wyjazdów zagranicznych do Czechosłowacji, Węgier i Rumunii. W ciągu pięciu lat istnienia zespół, wskutek systematycznej i usilnej pracy, wybił się na czoło wszystkich polskich zespołów symfonicznych i jest bezsprzecznie najlepszym w tej chwili polskim zespołem orkiestrowym, jednym z najlepszych w Europie.

Trzy koncerty, jakie dała Wielka Orkiestra Symfoniczna P.R. w Warszawie, cieszyły się wielkim powodzeniem u słuchaczy. Słyszeliśmy utwory Moniuszki, Noskowskiego, Szymanowskiego, Kiesewettera, Woytowicza, Szostakowicza, Bacewiczówny, Prokofiewa, Smetany i Kodaly'a.

Koncertami dyrygowali Grzegorz Fitelberg i Witold Rowicki. Orkiestra Polskiego Radia jest posłuszna woli dyrygenta, czuła na każde jego skinienie — przeto frazy są pełne, dynamika odpowiednio rozłożona, barwa brzmienia wyrównana, artyści muzycy w czasie koncertu myślą tylko o stronie muzycznej utworu, nie zaś o pokonaniu trudności technicznych. Są to wysokie zalety, które zdobywa się żmudną, wytrwałą i entuzjastyczną pracą, częstymi i odpowiedzialnymi występami.

*

Opera Śląska została powołana do życia dnia 1 maja 1945 r. Założycielem jej był Adam Didur.

Pierwsze przedstawienie — „Halki" — odbyło się 14 czerwca 1945 r. w Katowicach. Do dnia 29 listopada 1945 r. Opera — nazwana wówczas Katowicką — nie miała stałej siedziby. W dniu 29 września 1945 r. Zarząd miasta Bytomia oddał do dyspozycji Opery Katowickiej zdewastowany gmach b. teatru niemieckiego. Wówczas opera otrzymała nazwę Opera Śląska z siedzibą w Bytomiu.

Dziś Państwowa Opera Śląska w Bytomiu ma pięknie odremontowany budynek teatralny i pracownię, tabor wyjazdowy, bogato wyposażony inwentarz. Do dnia 31 maja 1950 r. Opera Śląska wystawiła 20 oper, 6 baletów, dała 1233 przedstawienia, które oglądało ponad 800.000 widzów. Opera wyjeżdża do 17 miast, z których Warszawa, Łódź, Kraków, Wrocław i Opole należą do najdalszych. Przeważnie koncertuje dla Śląska: w Katowicach, Siemianowicach, Będzinie, Sosnowcu, Chorzowie, Zabrzu, Gliwicach...

Opera grupuje utalentowanych artystów - śpiewaków, artystów - tancerzy, ma doskonałe kierownictwo artystyczne. Cechuje ją młodzieńczość, pasja artystyczna i wielki entuzjazm w pracy. Jest najlepszą szkołą artystów operowych, którzy potem zasilają inne teatry operowe w Polsce.

Na swój jubileusz Opera Śląska wystawiła „Damę Pikową" Piotra Czajkowskiego z libretten, według noweli Puszkina, brata kompozytora — Modesta Czajkowskiego.

Opera ta nie schodzi po dziś dzień ze scen operowych całego świata, będąc jedną z najlepszych w ich repertuarze. Opera Śląska przygotowała dzieło wielkiego klasyka i realisty szczególnie pieczołowicie pod względem reżyserskim (inscenizacja i reżyseria Aleksandra Bardini), muzycznym (kier. muz. dr Zygmunta Latoszewskiego), i plastycznym (dekoracje, światła i kostiumy Stanisława Jarockiego). Zespół — z Olgą Didur, Ma Kunińską, Krystyna Szczepańską i Andrzejem Hiolskim czele — wywiązał się doskon z trudnych partii wokalny żył operą i wkładał w nią m simum swych uzdolnień. Spec nie trzeba podkreślić świe dykcję wszystkich artystów chóru. Całość dobrze uzupeł taniec pasterski trzeciego ob zu, przygotowany przez cho grafa Jerzego Kaplińskiego. sumie — znakomite przedsta nie i piękny sukces całego zes łu, kierowanego wytrawną r Stefana Beliny - Skupniewsk go i najmłodszego polskiego rektora opery Tadeusza Burs nowicza.

JERZY JASIEŃ

Film

Socjalistyczni poszukiwacze złot

„Poszukiwacze złota". Scenariusz A. Filimonow i W. Dist reżyseria: O. Preobrażeńska i I. Prawow, zdjęcia: A. Sołodk muzyka: A. Warłamow. Produkcja: „Mosfilm", 1941, (ZSR

Poszukiwania złota są tematem, który niejednokrotnie już przewijał się przez nasze ekrany. Amerykańska „gorączka złota", gorączka która w warunkach kapitalistycznych pochłania setki istnień ludzkich i w zaciekłej walce o byt paczyła niejeden ludzki charakter — była i jest jeszcze dziś częstym motywem ponurych sensacyjnych romansów i awanturniczych opowieści, produkowanych w Hollywood.

Radziecki film o poszukiwaczach złota i górnikach kopalń tego cennego metalu, — przynosi inny, szlachetny, optymistyczny i społeczny obraz życia w złotodajnych terenach i ludzi, którzy pracują przy wydobywaniu złota. To złoto nie ma na sobie rdzawych plam bratobójczej krwi.

Miejsce krwawych bójek o złoty piasek — zajmują w radzieckim filmie dążenia racjonalizatorskie. Bohaterem opowieści jest nie człowiek o twarzy i sumieniu bandyty — ale przodownik pracy złotego górnictwa. Akcja miłosna toczy się nie między zdemoralizowaną dziewczyną i hersztem bandy — lecz między rębaczem kopalni złota i kobietą - inżynierem, pracującą na tejże kopalni.

Akcja filmu rozgrywa się w latach trzydziestych naszego stulecia i mówi o pionierskiej pracy poszukiwaczy złota na rozległych terenach tajgi syberyjskiej, o wysiłkach robotników inteligencji technicznej przy tworzeniu państwowych kopalń ta, przy opracowywaniu co to doskonalszych, lepszych i dajniejszych metod pracy.

Centralną postacią filmu młody poszukiwacz złota, kt go rytm socjalistycznej pr wyrywa z ciszy syberyjskiej gi i prowadzi na szlaki zesp wego, społecznego wysiłku p wydobywaniu drogocennego talu dla państwa i narodu, drogę racjonalizatorstwa i p downictwa w pracy.

Ogromną zaletą filmu „Po kiwacze złota" jest to, że autorzy nie zagubili w sw obrazie życia prywatnego b terów. Równolegle z wą problemowym rozwija się mantyczno - liryczny wątek łosny, snując się subtelną wyraźną nicią przez cały Umiejętnie zaakcentowana również rola kierownictwa kładu przemysłowego, a p wszystkim organizacji party w wychowaniu kadr, w uk waniu ludziom właściwej i nej drogi.

Ciekawa treść, poparta nymi zdjęciami dzikiej syb skiej przyrody, doskonałymi ciami typów charakteryst nych, dobrym wygraniem chologicznego rysunku po pierwszo i drugoplanowych składają się na ciekawą, cjonującą i wzruszającą ca

(ir

Nowe osiągnięcia nauki radzieckiej

Bezkomórkowe formy życia

W biologii do niedawnych jeszcze czasów panował wszechwładnie niemal pogląd, że nie ma życia poza komórką roślinną czy zwierzęcą, że materia żywa jest zawsze uformowana w formę komórki. Wszelkie próby poddania tego poglądu rewizji skazane były z góry na niepowodzenie ze względu na stanowisko nauki oficjalnej, która zagłuszała śmiałe głosy nowatorów. To stanowisko nauki oficjalnej nie było bynajmniej przypadkowe i miało zupełnie określoną treść polityczną. Szło o to, by spaczyć, ograniczyć i dostosować do idealistyczno - metafizycznych poglądów nową i twórczą — materialistyczną teorię komórkową.

Epokowe odkrycie

Teoria komórkowa stworzona została w pierwszej połowie XIX w. przez uczonych niemieckich Schwanna i Schleidena, którzy stwierdzili komórkową budowę organizmów żywych. Teoria komórkowa stanowiła twórcze uogólnienie teoretyczne, dowodzące wspólnego pochodzenia całego świata organizmów żywych i dające podstawy nauce o rozwoju, o ewolucji roślin i zwierząt. Sami twórcy teorii komórkowej nie ograniczali się bynajmniej do stwierdzenia, że organizm żywy zbudowany jest z komórek: uważali oni problem pochodzenia i rozwoju komórek za nieodłączną część składową samej teorii. Właśnie Schwann i Schleiden wysunęli myśl o pochodzeniu komórek roślinnych i zwierzęcych z bezpostaciowej, nie wykazującej pod mikroskopem żadnej struktury, żywej masy.

Engels pisał, że teoria komórkowa stworzona przez Schwanna i Schleidena, odkrycie prawa zachowania energii i teoria ewolucji Darwina, stanowiły epokowe odkrycia w nauce, kładące kres panowaniu metafizycznych i idealistycznych poglądów na rozwój świata organicznego i otwierające drogę dla dialektyczno - metarialistycznego objaśniania zjawisk żywej przyrody.

Dla przeciwstawienia się rewolucyjnemu wpływowi teorii komórkowej trzeba ją było ograniczyć i wypaczyć. Trzeba było uczynić wszystko, aby tę z grunt u materialistyczną teorię przerobić stosownie do idealistycznych poglądów, aby usunąć z niej materialistyczne jądro: teorię rozwoju. W ten sposób idealistyczni zwolennicy teorii komórkowej zrobili z nią to samo, co weissmaniści z teorią Darwina.

W tej dziedzinie szczególnie duże „zasługi" położył niemiecki patalog R. Virchow, twórca tzw. „patologii komórkowej", jeden z najbardziej reakcyjnych przedstawicieli biologii i medycyny XIX w., zawzięty przeciwnik Darwina.

Prace prof. Olgi Lepieszyńskiej

Wielkie zasługi w rozbiciu dogmatów Virchowa ma prof. Olga Lepieszyńska. Wyniki jej wieloletnich prac własnych i zespołu współpracowników zawarte w niedawno opublikowanym drugim wydaniu książki pt. „Powstawanie komórek z żywej substancji i rola żywej substancji w organizmie" obalają zasadnicze tezy Virchowa.

Prowadząc badania nad rozwojem bogatych w żółtko komórek jajowych ryb i ptaków uczeni dawno już dostrzegali pod rozwijającym się zarodkiem tzw. „kule żółtkowe". Niektóre z tych kul stanowią zwykłe nagromadzenie ziarenek żółtka spojonych plazmą jaja. Inne „kule" zawierają jądra i są bezsprzecznie komórkami. Do chwili ogłoszenia prac Lepieszyńskiej większość cytologów i embriologów (uczeni zajmujący się badaniem budowy i rozwoju komórki oraz rozwojem zarodka — red.) uważała pozbawione jądra „kule żółtkowe" za nieżywe masy pokarmu zapasowego a twory zawierające jądra za komórki, które wypadły z rozwijającego się zarodka (u ptaków) bądź też za zmienione plemniki, które w większej ilości dostały się do jaja (u ryb).

Czym są kule żółtkowe?

Lepieszyńska na podstawie licznych, wzorowo przeprowadzonych doświadczeń udowodniła, że obdarzone jądrem „kule żółtkowe" powstają z „kul" pozbawionych jądra drogą stopniowego rozwoju charakterystycznych dla komórki składników a przede wszystkim jądra. Takie same procesy rozwoju jądra i komórek z „kul żółtkowych" udało się zaobserwować poza organizmem w specjalnych warunkach doświadczalnych i otrzymać przy tym potwierdzenie tego przez zdjęcia robione na specjalnych kliszach pod mikroskopem.

Prof. Lepieszyńska wraz ze swymi współpracownikami potwierdziła wyniki tych doświadczeń badaniami przeprowadzonymi na innym materiale. Rozcierając ciało zwierzątka słodkowodnego — hydry i przepuszczając otrzymaną masę przez filtry, uczeni radzieccy otrzymywali bezkształtną substancję, pozbawioną struktury i elementów komórkowych. Z tej żywej ale bezpostaciowej masy rozwijają się na nowo komórki tego zwierzątka, tworząc początkowe stadia rozwojowe całej hydry. Dalsze liczne obserwacje Lepieszyńskiej dowiodły, że w rozwijających się w jajach kurzych zarodkach pierwsze komórki krwi rozwijają się właśnie z elementów niekomórkowych, z kul żółtkowych. W studiach nad gojeniem się ran u dorosłych zwierząt, Lepieszyńska stwierdziła, że komórki i cała struktura międzykomórkowa, które wypełniają później zagojone miejsca, powstają z substancji nie posiadającej struktury komórkowej, zapełniającej ranę po wylewie krwi.

O czym mówią wyniki tych doświadczeń?

Mówią one, że nieprawdziwe są zasadnicze dogmaty Virchowa, że „nie ma życia poza komórką" i że „każda komórka powstaje tylko z innej komórki".

Mówią one, że istnieje materia żywa nie zamknięta w postaci komórki.

Mówią one, że normalna komórka, posiadająca wszystkie normalne składniki może powstać z takiej właśnie bezkształtnej, nie zawierającej składników komórkowych substancji żywej, że nie musi ona powstać koniecznie z komórki macierzystej.

Znaczenie prac prof. Liepieszyńskiej

Fakty dostarczone nauce przez prof. Lepieszyńską stanowią wielkie odkrycie, zmuszające do radykalnej rewizji uznanych za pewne pojęć o naturze komórek jajowych, o biologicznym znaczeniu podziału komórkowego oraz o naturze i właściwościach substancji i tworów pozakomórkowych w organizmie. Fakty zawarte w pracach prof. Lepieszyńskiej ułatwiają bardziej dokładne i prawidłowe zrozumienie jedności i wzajemnego współdziałania wszystkich cząsteczek organizmu oraz jego zdolności regulujących i umożliwiających przystosowanie do warunków bytowania.

Fakty podane przez Lepieszyńską stanowią dowód, że komórki nie tylko rozmnażają się jedne z drugiej, ale że powstają również na nowo, wykazując w ten sposób przerwy strukturalne w rozwoju. To stwierdzenie ma wielkie znaczenie dla dialektyczno - materialistycznego zrozumienia procesów rozwojowych w przyrodzie żywej.

Żywe białko

Na konferencji sekcji biologicznej Akademii Nauk ZSRR prof. Lepieszyńska przedstawiła wyniki nowych prac z których wynika, że białko jaj ptasich nie jest zwykłą nieżywą substancją odżywczą, jak to dotyczas uważano, a materią żywą, zdolną do rozwoju i kształtowania komórek. Rozwijając tę myśl W. G. Kriukow, współpracownik prof. Lepieszyńskiej, przedstawił wyniki doświadczeń wyjaśniających złożony fizyko - chemiczny i chemiczny mechanizm tworzenia się i rozwoju żywych form w mikroskopowo bezpostaciowych masach żywej substancji.

Działalność naukowa prof. Lepieszyńskiej i jej zespołu stanowi piękny przykład bolszewickiego stylu pracy. Przez wiele lat niedoceniani, Lepieszyńska i jej współpracownicy byli jednak przekonani, że są na słusznej drodze i nie ustawali w pracy. Realizując wskazanie tow. Stalina o konieczności krytyki przestarzałych pojęć naukowych, Lepieszyńska dała nauce do ręki olbrzymi materiał doświadczalny, rozbijający przestarzałe, reakcyjne teorie.

Na posiedzeniach sekcji biologicznej Akademii Nauk ZSRR, poświęconych analizie prac prof. Lepieszyńskiej przemawiali najwybitniejsi uczeni radzieccy: Oparin, Łysenko, Pawłowski, Sperański, Boszjan, Ryżkow i wielu innych. Członkowie Akademii stwierdzili, że wyniki prac prof. Lepieszyńskiej mają ogromne znaczenie dla rozwoju nauk biologicznych i dla praktyki.

Jednomyślnie zgodzono się, że wyniki prac prof. Lepieszyńskiej należy szeroko rozpowszechniać i wykorzystywać zarówno w pracach naukowych jak i praktyce.

(w)

(Opracowano na podstawie artykułu dr nauk biologicznych G. Chruszczowa, zamieszczonego w Nr 15 czasopisma radzieckiego „Kultura i życie").

Kropki nad „i"

„BOJOWE ZADANIE"

BBC donosi, że generał Mac Arthur zaprzeczył pogłoskom, jakoby na jednym z odcinków frontu koreańskiego, piechota amerykańska została wybita do nogi. Rzecznik Mac Arthura oświadczył, że „przednie straże amerykańskie wykonały powierzone im zadanie, zajmując wysunięte stanowiska, broniąc ich dopóki się dało a następnie wycofując się w kierunku głównych sił".

Sądząc po dotychczasowym przebiegu walk, wojska amerykańskie celują w wykonywaniu tego rodzaju zadań bojowych.

(b)

SZYBKA ORIENTACJA

Waszyngtoński korespondent BBC donosi: „Wyżsi urzędnicy amerykańscy zaczynają zdawać sobie sprawę, że wiadomości z Korei świadczą o pogarszaniu się sytuacji, a nie o poprawie. To się nazywa szybka orientacja. (z)

KANDYDATKA NA MINISTRA USA

Pewien Amerykanin, mr. Martin Larson z Detroit zażądał rozwodu, motywując to jak następuje:

„Żona moja chowa w wiaderku aligatora. Żąda ode mnie tygodniowo 100 dolarów „kieszonkowego". Z tego — 50 dolarów wydaje na utrzymanie małpy, którą sobie kupiła. Poza tym biega po mieszkaniu, uzbroiwszy w 38-kalibrowy pistolet, grożąc mnie w ten sposób zastraszyć.

Jak z powyższego wynika, sędzia Larson rzeczywiście nie posiada specjalnych kwalifikacji na żonę. Wróżymy jej natomiast wielką karierę w rządzie amerykańskim. Ma wszelkie dane ku temu. (x)